

Jeden z największych ośrodków polskiego przemysłu chemicznego — Zakłady Azotowe we Włocławku powstały w ramach współpracy polsko-francuskiej. W dalszym ciągu prowadzona jest rozbudowa włocławskich „AZOTÓW” przy udziale francuskich firm. Na zdjęciu: fragment aparatury i urządzeń włocławskich „AZOTÓW”.

CAF — Żołnowski

Prezydent Francji kończy wizytę w Polsce

Dziś podpisanie dokumentów określających dalszy rozwój polsko - francuskiej współpracy

Piątek jest ostatnim dniem wizyty prezydenta Francji w Polsce. Przewidziane jest m. in. podpisanie ważnych dokumentów określających dalszy rozwój politycznej i gospodarczej współpracy obu krajów. Wezorał, po zakończeniu wizyty w Krakowie, prezydent Francji VALÉRY GISCARD D'ESTAING przebywał na Wybrzeżu Gdańskim, w towarzystwie Piotra Jaroszewicza.

Po powitaniu na lotnisku, goście przejechali ulicami miasta, a następnie odwiedzili zabytki Gdańska. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali informacji o dziejach odbudowy tego uni-

kalnego zespołu architektonicznego, jaką jest gdańska starówka, która w 1945 r. — podobnie jak warszawskie Stare Miasto — była jednym, wielkim morzem gruzów.

V. Giscarda d'Estaing i P. Jaroszewicza pracownik portu gdańskiego Władysław Górski zaprosił do swego mieszkania, gdzie odbyła się serdeczna rozmowa o sprawach codziennych. Zapytany przez dziennikarzy o atmosferę w tym domu, prezydent Francji odpowiedział: W Polsce przyjmuje się prosto i serdecznie...

Następnie — w sali ratusza — V. Giscard d'Estaing przyjął z rąk prezydenta miasta komplet medali gdańskich. W księdze pamiątkowej wpisał: „Gdańskowi,

zniszczonemu, a od tej pory żyjącemu na zawsze”.

Na Westerplatte prezydent Francji złożył u stóp obeliska kwiaty. Kompania honorowa Marynarki Wojennej oddaje honory wojskowe. Orkiestra gra hymny obu państw. Prezydent V. Giscard d'Estaing podszedł do grupy polskich kombatanów, wśród których są żołnierze dywizji pancerniej gen. Maczka. Uczestniczyli oni w wyzwaniu szeregu miast Francji. Prezydent przywitał się z każdym z nich, pytając o przebieg szlaku bojowego. Wodolotem „Poszum” gość przybył z kolei do Gdyni, gdzie powitali go gospodarze tego miasta.

(Dokończenie na str. 2)



SYRYJSKI wicepremier i minister spraw zagranicznych — Abd el-Halim Chaddad będzie dziś konferować z sekretarzem stanu USA, H. Kissingerem, a następnie zostanie przyjęty przez prezydenta — G. Forda. W MOSKWIE podano oficjalnie, że 24 bm. odbędzie się XXIX sesja RWP.

KONSTANTINOS TSATSOS został wybrany 19 bm. przez Izbę Posłów, prezydentem Grecji.

PRZEWODNICZĄCY Unii CDU CSU — H. Kohl, został wyznaczony 19 bm. na kandydata z ramienia tej partii w wyborach na stanowisko kanclerza RFN w 1976 r.

W ALPACH Szwajcarskich spadł śnieg. Trasy narciarskie na wysokości 1800 m pokryła 20-cm warstwa puchu. W wielu schroniskach zapłonął ogień w kominkach.

W środę Wielki Wyścig dookoła Błoń

Mistrz świata Janusz Kowalski na czele doborowej stawki kolarzy startuje w V Kryterium „Echa Krakowa”

Już w nadchodzącą środę (tj. 25 czerwca br.) odbędzie się tradycyjny, kolarski wyścig uliczny, pn. V KRYTERIUM O ZŁOTY PIERSIENIEN KRAKOWA. Tegoroczny wyścig „Echa Krakowa” odbędzie się już tradycyjnie na pętlę dookoła Błoń z przejazdem po bieżni stadionu GTS Wisła. Trasa długości ponad 55 km składa się z 12 okrążeń. Ko-

larze po wyjeździe ze stadionu przejeżdżać będą al. 3 Maja, Piastowską, Królowej Jadwigi, Puzkina i z powrotem na al. 3 Maja. Na każdym okrążeniu odbywał się będzie finisz, a zawodnik, który pierwszy minie oznaczoną linię, otrzyma 5 pkt, drugi — 3 pkt, trzeci — 2 pkt i czwarty — 1 pkt. Natomiast ostateczny finisz punktowany będzie

podwójnie. Suma punktów zdecyduje o zwycięstwie i o przyznanej głównej nagrodzie, która jest Złoty Pierścień z herbem podwawelskiego grodu.

Warto przypomnieć, że w poprzednich Kryteriach cenne trofeum zdobywali w kolejności: Lucjan Lis — 1971 r., Stanisław Szozda 1972 r., Tadeusz Mytnik 1973 r. i Marian Nawrot — 1974 r. Kto wywalczy piąty Złoty Pierścień?

Kandydatów jest bardzo wielu. Wystarczy nadmienić, że — choć lista nie została jeszcze zamknięta — zgłosiła się już rekordowa liczba kolarzy — 116, z aktualnym mistrzem świata — JANUSZEM KOWALSKIM na czele. Poza nim jest wielu znakomitych zawodników, jak m. in. posiadacze Złotego Pierścienia — Lucjan Lis, czy Marian Nawrot. Jest Zbigniew Krzeszowiec, Lech Kluj, Jan Bałkowski, Florian Andrzejewski, Zygmunt Hanusik, Stanisław Labocha, Wiesław Jezierski, Tadeusz Ochot, Longin Nadolny, Tadeusz Kmiec, Jan Faltyn, Adam Gryglewski a nawet medalista ostatnich igrzysk świata na torze (na 1 km ze startu zatrzymanego) — Janusz Kierzkowski. Dodajmy, że jego drugą specjalnością są właśnie wyścigi uliczne.

(dokończenie na str. 10)



Otwarcie wystawy „Artysta i czas” plastyki kijowskiej w Pałacu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Fot.: J. RUBIS

S ale Pałacu Sztuki zgromadziły wczoraj licznie przybyłych na otwarcie wystawy „Artysta i czas” przedstawicieli krakowskich zakładów pracy, środowisk twórczych, przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych Krakowa. Wystawa ta zainaugurowała w Krakowie „Dni Kijowa”.

W imieniu władz miasta, kijowskich gości przybyłych z okazji „Dni” powitał prezydent m. Krakowa Jerzy Pękala wyrażając przekonanie, że to tygodniowe spotkanie z kulturą, sztuką, wybitnymi ludźmi stolicy radzieckiej Ukrainy pozwoli mieszkańcom Krakowa na jeszcze lepsze poznanie dorobku i osiągnięć nadnieprzańskiegogrodu. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał członek delegacji

(Dokończenie na str. 2)

Weź i Ty udział!

Święto „Gazety Krakowskiej” to dla wszystkich dwa dni znakomitej zabawy, atrakcji, imprez

Jutro setki tysięcy krakowian przyjdą zapewne o godz. 20 pod Wawel, bo jak wiadomo, rokrocznie jesteście tam świadkami niezwyklej, artystycznej imprezy światłem, dźwiękiem, ruchem i obrazem dającej jedynę w swoim rodzaju widowisko.

Okazją ku temu jest tradycyjne święto „Gazety Krakowskiej”. Jego charakteru nie musimy chyba nikomu opisywać. Jak zwykle przyniesie ono mieszkańcom dwa dni atrakcji, dwa dni występów artystycznych, pokazów, imprez sportowych, konkursów, zabaw — słowem dwa dni, których program pozwoli każdemu znaleźć chwilę relaksu i miłych przeżyć, nie pozbawionych prywatnych emocji. Już sa-

mo zakupienie w kiosku „Ruch” — „kart uczestnictwa” na wszystkie imprezy święta — staje się jednocześnie szansą na wygranie fiata 126p!

A jeśli już nie fiat — to co? Już w sobotę po południu (godz. 16-19) estrada w Rynku Głównym stanie się miejscem poplów 2 zespołów z Kijowa. Wystąpią „Bandurzyści” i „Darniczanka”.

W tym czasie na Błoniach trwać będzie wielki festyn ludowy, gdzie otworzą swe podwoje kramy i gospody ludowe, gdzie ruszy wesołe miasteczko, gdzie pokaz mody walczyć będzie o widzów z występami zespołów artystycznych, gdzie odbędzie się kiermaszowa sprzedaż atrakcyjnych wyrobów, gdzie będzie „wszystko dla pań”, słowem — atrakcji wiele. W tym czasie w Parku Jordana będą odbywać się imprezy dla dzieci pn. „Na weselo, na sportowo”.

Wszystkich natomiast zgromadzi zapewne wieczorna impreza pod Wawelem. Już od 20-tej będą tam pokazy sportowe, występy orkiestr, popisy na wodzie, ale dopiero o 21-ej — rzecz główna — widowisko w reżyserii

Krzysztofa Jasińskiego. Potem wianki i ogniska, a od 23 — pokaz ogni sztucznych spod kopca Kościuszki rozjaśni wieczorne mroki Krakowa, oświetlając też tych, którzy zechcą się bawić na estradach do białego rana!

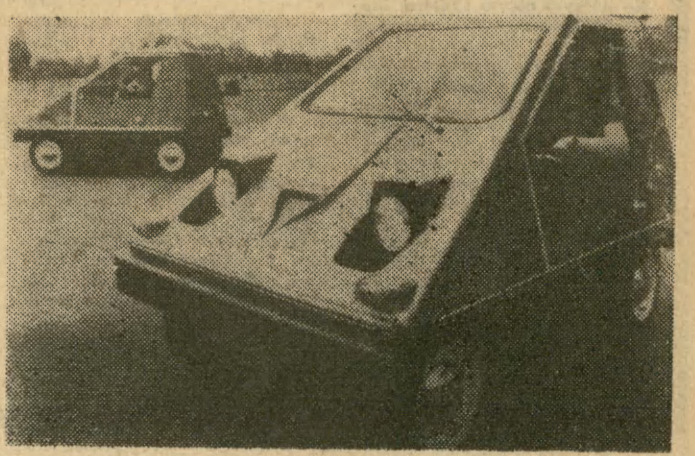
W niedzielę — kolejny wachlarz bogatych imprez w Rynku Gł., na Błoniach, w Parku Jordana, trwających od godz. 10-19-tej. Niedziela przyniesie także imprezy sportowe. Godz. 11-13 regaty na Wiśle pod Wawelem, od godz. 15-19 różnorodne sportowe imprezy na stadionie GTS „Wisła”.

Słowem, wybór atrakcji w najbliższą niedzielę nie będzie łatwy, ale dobra zabawa dla wszystkich mieszkańców Krakowa i jego licznych zapewne gości — muirowana!

(bn)

We Frankfurcie n/Menem zaprezentowano ostatnio prototypy dwóch samochodów napędzanych bateriami. Baterie tego dwuosobowego samochodu wystarczają na 80 km, przy czym można je ładować z normalnego kontaktu. Maksymalna szybkość pojazdów wynosi 60 km/godz.

CAF-AP—telefoto



...z dalekopisu

NIE SIEDZ W DOMU idź na wycieczkę

Do Wierzynka, na wieś W niegoszowickim pałacu

Kolejne specery, które przygotowaliśmy w ramach akcji „Echa”, PTTK, i Wydziału KFIT Urzędu m. Krakowa pn. NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ zapowiadają się nader atrakcyjne. Oto jak wygląda ich program:

- DO WIERZYŃKA, NA WIEŚ — przejazd pociągiem do Wieliczki — Siedziejowice — Kokotów — Przewóz — Mogiła — powrót tramwajem — 17 km spaceru czyli 17 punktów do Odnazki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka koło zegara na Dworcu Głównym PKP o godz. 7.00 (odjazd pociągu o godz. 7.25). Prosimy o wcześniejsze wykupienie biletów normalnych do Wieliczki (cena 4,80 zł). Wyprawę zatytułowaliśmy „Do Wierzynka, na wieś”, gdyż nasza trasa przebiega przez Siedziejowice, która to wieś w XIV i XV wieku należała do znanej rodziny bogatych patrycjuszów krakowskich.
- W NIEGOSZOWICKIM PAŁACU — przejazd pociągiem do Rudawy — Niegoszowice — Więckowice — Lipka — Zielona Mała — Zabierzów — powrót koleją — 10 km spaceru czyli 10

punktów do Odnazki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka koło zegara na Dworcu Głównym PKP o godz. 7.00 (odjazd pociągu o godz. 7.25). Prosimy o wcześniejsze wykupienie biletów wycieczkowych do Rudawy (cena 3 zł). (Dokończenie na str. 2)

Krótko...

- Przywódcy trzech działających w Anglii ruchów narodowowyzwoleńczych — FNLA, MPLA i UNITA — zdołali osiągnąć porozumienie na temat zaniechania walk bratobójczych i podjęcia niezwoleńczych kroków w celu ożywienia gospodarki Anglii.
- Agencja AFP podaje, że Stany Zjednoczone dokonały w czwartek na pustyni Nevada podziemnej próby nuklearnej. Ładunek umieszczony na głębokości 900 metrów miał siłę wybuchu równą 200-1000 kiloton. AFP przypomina, że bomba atomowa, która eksplodowała nad Hiroszimą, miała moc wybuchu równą 20 kilotonom.
- W czwartek helikopter wojskowy odnalazł w masywie Dolomitów w pobliżu Cortiny d'Ampezzo ciała dwóch alpinistów zachodniemieckich, którzy zaginęli przed paroma dniami. Ponieśli oni śmierć wskutek pęknięcia liny asekuracyjnej, co spowodowało upadek z wysokości 300 m.
- W czwartek odbył się pogrzeb redaktora naczelnego Agencji France Presse Bernarda Cabanes, który zmarł w sobotę

- w wyniku terrorystycznego zamachu. W momencie gdy rozpoczynały się uroczystości pogrzebowe, AFP na znak żałoby wstrzymała na 15 min. działalność centrali oraz swych agend.
- W ciągu jednego dnia władze cenne Bombaju skonfiskowały przemycane towary na sumę prawie 1 miliona rupii. W jednym z rejonów miasta odkryto tajny magazyn nielegalnie sprowadzonych z Japonii odbiorników radiowych, zegarków i wyrobów tekstylnych. Później celnicy zatrzymali ciężarówkę z kontrabandą na sumę 400 tys. rupii.
- 18 bm. w Hamburgu 10 tys. uczniów, rodziców i nauczycieli przeciągnęło ulicami śródmieścia, aby zaprotestować przeciw pogorszeniu się warunków nauki szkolnej. Na początku tygodnia uczniowie z 13 szkół tego miasta przystąpili do strajku — największego tego rodzaju w RFN. Senat Hamburga postanowił wprowadzić drastyczne oszczędności kosztem szkolnictwa. Skreślono 700 etatów dla nowych nauczycieli, co prowadzi do zagęszczenia klas szkolnych.
- Hamburgski tygodnik „Stern” poinformował o nadejściu do redakcji przez ano-

UTRO pogoda w rejonie Krakowa będzie się kształtowała pod wpływem niżu. Zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przejaśnienia. Po południu możliwe przelotne opady deszczu oraz burze. Temperatura dniami 18-20, nocą 14-12 st. C.

Prezydent Francji kończy wizytę w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

Kolejny punkt programu, to wizyta w Stoczni im. Komuny Paryskiej — najnowocześniejszym zakładzie polskiego przemysłu okrętowego. Tu wodowane są największe kolosalne oceaniczne: ropo-rudo-masowce o nośności 105 tys. DWT.



Wojciech Zietarski

O tym, że Krzysztof Miklaszewski umie pokazywać sylwetki aktorów, przekonaliśmy się już wielokrotnie. Każda jego „Twarz teatru” jest inna, nie tylko dlatego, że zmieniają się bohaterowie tych programów. W zależności od osobowości artystycznej i prywatnej aktorów, którym poświęca swe programy, potrafi dobrać właściwych ludzi mówiących o nich, a wypowiedziom nadać właściwy timbre.

Tak stało się we wczorajszym programie, którego bohaterem był Wojciech Zietarski. Krystyna Skuszanka powiedziała o nim, że jest aktorem utajonych możliwości. Czy rzeczywiście utajonych? Przegląd ról zaprezentowanych w programie pozwala sądzić coś innego — że Wojciech Zietarski jest aktorem niewyczerpanych możliwości, czego najlepszym dowodem „zacytowana” w programie rola króla w „Opowieści zimowej”, jakże wydawałoby się do sylwetki tego aktora nie pasująca, a przecież wspaniała.

W sposób ogromnie ciepły (nie mylić z czułościowym) pokazano nam Wojciecha Zietarskiego — człowieka. I tu znów zdecydował o atmosferze i efekcie wypowiedzi bezbłędny wybór rozmówców. Sposób, w jaki o Wojciechu Zietarskim mówili Jerzy i Lidia Skarżyński, zabawna rozmowa z Ireną Wollen, pozwoliły nam na moment poczuć się dobrymi znajomymi aktora.

Piękna klamra zamykająca program była wypowiedź Jerzego Broszkiewicza, za którą i od Wojciecha Zietarskiego i od Krzysztofa Miklaszewskiego należą mu się stokrotnie dzięki (od telewizorów naturalnie też). Broszkiewicz mówi o Zietarskim mówiąc o jego twarzy — mądrej, w której jest twarz człowieka, w której jest twarz smutku co radości. Rzeczywiście — jest to w tej twarzy. Dlatego jest wybitną twarzą teatru.

„Twarze teatru” Wojciech Zietarski — scen. i realizacja Krzysztof Miklaszewski. 19. VI. 73. godz. 23.45 pr. I TV, OTV Kraków.

jej 45 takich jednostek, a trzy dalsze znajdują się w trakcie wyposażenia.

Prezydent Francji wyraził przekonanie, że polsko-francuska współpraca na morzu będzie się nadal pomyślnie rozwijać.

W godzinach popołudniowych Valery Giscard d'Estaing i Piotr Jaroszewicz wraz z min. Michałem Poniatowskim udali się na teren woj. olsztyńskiego. Tu wznowione zostały rozmowy i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z prezydentem Francji, w których uczestniczyli premier P. Jaroszewicz i min. M. Poniatowski.

W tym samym czasie w Warszawie odbyły się rozmowy ministrów spraw zagranicznych — Stefana Olszowskiego i Jean Sauvagnarguesa. Wzięli w nich udział ambasadorowie Louis Dauge i Emil Wojtaszek. Głównym tematem były sprawy naszego kontynentu, zwłaszcza zaś dotyczące Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Obie strony wyraziły nadzieję, że kończąca faza Konferencji odbędzie się jeszcze w lipcu br. W trakcie rozmów poruszono również zagadnienia rozwoju stosunków dwustronnych.

Wczoraj przybył do Warszawy minister gospodarki i finansów Republiki Francuskiej Jean Pierre Fourcade. Minister wmurował akt erekcyjny pod budowę Fabryki Kabli Telekomunikacyjnych w Ożarowie wznoszonej wspólnie z firmą francuską SET/SERETE. Tego samego dnia J. P. Fourcade przeprowadził rozmowy z ministrem finansów — H. Kisielem, w czasie których omówiono możliwości dalszego rozszerzenia współpracy finansowo-kredytowej między obu krajami w latach 1976—1980.

Stanisław Gębała przewodniczącym WRN w Tarnowie

19 bm. odbyła się pierwsza — po wejściu w życie reformy terenowych organów władzy i administracji państwowej — sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Tarnowie. Radni dokonali wyboru władz: przewodniczącym WRN został i sekretarz KW PZPR w Tarnowie — Stanisław Gębała, a jego zastępcami: Stanisław Opałko, Tadeusz Maj i Jan Zięba.

Podczas sesji, Stanisław Gębała oraz wojewoda tarnowski — Jan Sokolowski omówili aktualne zadania WRN i Urzędu Wojewódzkiego. Z kolei, uchwalono Regulamin WRN i powołano 7 stałych komisji. Radni zatwierdzili plan pracy WRN na II półrocze br.

Z KRAJU

19 BM. odbyło się posiedzenie Państwowej Rady ds. Gospodarki Przestrzennej. Tematem obrad były zmiany w systemie planowania przestrzennego kraju w świetle nowego terytorialnego podziału administracyjnego oraz aktualny stan prac nad planem przestrzennego zagospodarowania Polski. Zaaprobowany przez Radę system planowania makroregionalnego, ściśle związany z planowaniem przestrzennego zagospodarowania kraju, jest całkowicie zgodny z uchwałami XVII Plenum KC PZPR. Odpowiada naszym dzisiejszym i jutrzejszym potrzebom.

PREZES Rady Ministrów mianował mgr Albiną Kostrzewską podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług. Od stycznia br. kieruje on przedsiębiorstwem Domy Towarowe „Centrum”. Równocześnie prezes Rady Ministrów odwołał z tego stanowiska mgr Augustyna Piotrowskiego w związku z przejściem na emeryturę.

19 BM. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie ZG ZMS poświęcone sprawie dalszego udoskonalenia i rozwoju społecznych form i metod działania organizacji. W czasie obrad poinformowano o powo-

ływaniu — zgodnie z nową strukturą administracyjną i podziałem terytorialnym kraju — nowych zarządów wojewódzkich ZMS. Zaprzestają natomiast działalności zarządy powiatowe.

W WARSZAWIE odbyło się plenarne posiedzenie Rady Naczelnej ZHP, poświęcone omówieniu głównych kierunków działania ZHP na rok 1975/76. Rada dokonała zmian w strukturze organizacyjnej Związku, dostosowując ją do nowego podziału administracyjnego kraju. Powołano 32 nowe chorągwie ZHP; tak więc ich liczba jest obecnie równa liczbie województw. Utworzono także ponad 2800 hufców i gminnych związków drużyn, które stanowią podstawowe ogniska ZHP.

20 BM. jest ostatnim dniem lekcji dla ponad 2 milionów uczniów szkół średnich. W tym roku opuszcza szkoły średnie i zasadnicze zawodowe ponad 500 tys. absolwentów.

SPOSOB 397 klubów techniki i racjonalizacji działających w zakładach przemysłu elektromaszynowego najlepszy w 1974 r. okazał się klub przy Zakładach Radiowych im. Kasprzaka w Warszawie. Drugie miejsce w krajowym współzawodnictwie zajął Klub Techniki i Racjonalizacji przy Krakowskiej Fabryce Kabli. Uroczystość wręczenia nagród i tytułów zasłużonych racjonalizatorów odbyła się 19 bm. w Warszawie.

Laureaci konkursu na działalność socjalno-bytowa

Rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na najlepsze wyniki zakładowej działalności socjalno-bytowej w 1974 r., zorganizowany pod protektoratem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza.

W konkursie uczestniczyło 1950 zakładów pracy. Jego celem było rozszerzenie i wzbogacenie formy usług socjalnych i bytowych świadczonych załogom przez zakłady, zwiększenie społecznych i ekonomicznych efektów tej działalności, podniesienie poziomu organizacyjnego i technicznego zakładowych urządzeń socjalnych, rozwijanie inicjatywy społecznej załóg i służb pracowniczych w tej dziedzinie. Centralna komisja konkursowa przy Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przyznała 47 nagród i 50 wyróżnień.

Za całokształt działalności socjalnej przyznano trzy równorzędne nagrody I stopnia — po 300 tys. zł — Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glińnik”, Fabryce Samochodów Ośmiodobowych w Warszawie i Zakładom Azotowym im. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

Wśród zespołów pracowników zakładów, które zgłosiły do konkursu co najmniej trzy dziedziny działalności socjalnej, wyróżniono nagrodą I stopnia w wysokości 100 tys. zł. Zespół z Huty im. Lenina.

W dziedzinie działalności spor-

towej i turystycznej najwyższymi wyróżnieniami są nagrody III stopnia przyznane m. in. Kopalni „Jaworzno” i Andrychowskim Zakładom Przemysłu Bawełnianego „Andropol”.

Nagrody przyznane zakładom będą przeznaczone dla załóg na cele socjalne.

Sąd Najwyższy rozpatrzył rewizję w sprawie I. Śleżki

Izba Karną Sądu Najwyższego w powiększonym składzie 7 sędziów SN rozpatrzyła 19 bm. rewizję prokuratora generalnego od wyroku w sprawie Iwana Śleżki vel Zygmunta Bielaja. Oskarżony o uprowadzenie i zabójstwo lekarza z Plocka, Stefania Kamińskiego, o szantażowanie jej męża i 15 mieszkańców Konina oraz wyłudzenie dowodu osobistego, którym posługiwał się od 1952 r. Iwan Śleżko wyrokem Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego z dnia 25 marca 1974 r., został uniewinniony od zarzutów popełnienia zabójstwa. Równocześnie został uznany winnym pozostałych czynów, za co został skazany na karę łączną 15 lat pozbawienia wolności, 300 tys. zł grzywny oraz utratę praw publicznych na lat 10.

Po rozpatrzeniu rewizji prokuratora i obrony z dnia 4 października 1974 r. Sąd Najwyższy



Koncert inauguracyjny „Dni Kijowa” odbył się wczoraj w Teatrze im. J. Słowackiego. Na zdjęciu: Zastępca Kapela Bandurzystów Związku Radzieckiego. Fot.: Jadwiga RUBIS

„Dni Kijowa” w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

Kijowskiemu Komitetu Miejskiemu Komunistycznej Partii Ukrainy z-ca przewodniczącego Kijowskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego Rady Ludu Pracującego przewodniczący Kijowskiej Sekcji „Przyjaciół Krakowa” — Wiktor Antonienko. W uroczystości uczestniczyli członkowie delegacji kijowskiej z jej przewodniczącym sekretarzem Kijowskiego Miejskiego Komitetu KPU Wiktoorem Dobrotworem, przedstawicielami krakowskich władz politycznych z I sekretarzem KK PZPR Wittem Drapichem oraz członkowie przebywającej od kilku dni w naszym mieście delegacji Komitetu Okręgowego SED w Lipsku z sekretarzem KO Wernerem Martinem. Obecny był również konsul generalny ZSRR w Krakowie — Iwan Kozema.

Wystawa w Pałacu Sztuki prezentuje prace współczesnych kijowskich artystów malarzy, piękną artystyczną szkołę, ludową ceramikę, wyroby ludowe.

Drugą, interesującą wystawę zorganizowaną w ramach „Dni Kijowa” otwarto również wczoraj w salach Krakowskiego Domu Kultury. Uroczystego otwarcia dokonał Mikołaj Olejnik — literat odznaczony Orderem Sławy. Na ekspozycję składają się fotografie przedstawiające życie współczesnego Kijowa — jego przestronne, pełne zieleni ulice, wspaniałe i syne budowle, niezliczone parki. Poznaliśmy też ludzi tego miasta — tych, którzy są jego chlubą; wybitnych artystów, twórców, pracowników kijowskich zakładów pracy.

Pierwszy, uroczysty dzień rozpoczęły spotkanie krakowian z kulturą i sztuką Kijowa zakończył „Wieczór przyjaciół” w Teatrze im. Słowackiego. Przybyli nań licznie przedstawiciele społeczeństwa naszego miasta, członkowie delegacji zaprzyjaźnionych z Krakowem miast — Kijowa i Lipska, przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych miasta. Obecni byli również konsul generalny ZSRR w Krakowie Iwan Kozema oraz wicekonsul USA w Krakowie Patrick Nichols.

Wieczór otworzył przemówienie przewodniczącego Zarządu Krakowskiego TPRP, sekretarza KK PZPR Andrzeja Czwa. Przypomniał on źródła przyjaźni — dwa naszych narodów — przyjaźni, która rozdziła się, we wspólnej walce przeciw nieludzkiemu najeźdźcy, a utrwalała w latach przyjacielskiej współpracy. W imieniu wszystkich krakowian Andrzej Czyż przekazał dla mieszkańców Kijowa serdeczne życzenia dalszych sukcesów w budowie socjalistycznej ojczyzny. Symbolem tych życzeń był ozdobny wazon, w imieniu władz Krakowa przekazany na ręce przewodniczącego delegacji kijowskiej Wiktora Dobrotwora, który też, przemawiając do krakowskiej publiczności (w części po polsku, co ogromnie ujęło zgromadzonych na sali) wyraził przekonanie, że kolejne „Dni Kijowa” w Krakowie staną się udanym spotkaniem wypróbowanych przyjaciół. W imieniu władz i społeczeństwa Kijowa Wiktor Dobrotwor przekazał na ręce Andrzeja Czwa symboliczną statuetkę mówiącą o polsko-radzieckiej przyjaźni. Jej autorami i wykonawcami są pracownicy Zakładów im. W. Lenina w Kijowie.

W części artystycznej wieczoru owacyjnymi brawami przyjmowała publiczność zgromadzona w Teatrze im. Słowackiego występy solistów Teatru Opery i Baletu USSR im. Szewczenki, Państwowej Filharmonii Kijowskiej oraz zespołów: Pieśni i Tańca „Darniczanka” i Państwowej Kapeli Bandurzystów. (e)

Nie siedź w domu idź na wycieczkę

(Dokończenie ze str. 1)

Głównym celem naszej wędrowki są Niegoszowice, w których znajduje się ciekawy pałac z XIX wieku otoczony pięknym parkiem.

UWAGA: w przyszłą sobotę (tj. 28 bm.) przypada wolna od pracy sobota. Z tej okazji organizujemy dwudniową wycieczkę (28 i 29 bm.) pod nazwą SKAMIEŃ MIASTO na trasie: Bogoniec — Ciekówko — Kaźna — Ciekówko (nocleg) — Ręzwałt „Skamieniałe Miasto” — Siedlisko. Zgłoszenia w biurze Koła Grodzkiego PTTK, ul. Basztowa 6, codziennie w godz. 16—19 (w soboty w godz. 14—17). Wszystkich krakowian serdecznie zapraszamy do udziału w akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKE. (KAS)

Od niedzieli...

Prezydent Francji w Polsce. Na przestrzeni niewiele lat jest to już druga wizyta głowy Republiki Francuskiej w naszym kraju. Jeśli przypomnimy niedawną wizytę Edwarda Gierka nad Sekwaną, fakty te nabierają głębszej wymowy. Świadczy ona nie tylko o pomyślnym rozwoju wzajemnych stosunków między dwoma krajami Europy o odmiennych organizacjach politycznych i gospodarczych, różnych sojuszach dyplomatycznych i wojskowych — różniące się wreszcie sytuacją społecznej, ale przede wszystkim o szybko postępujących procesach odprężenia, porozumienia i współpracy na naszym kontynencie.

Te cele przyświecają nie tylko naszym dwóm krajom, które związane wielowiekowymi tradycjami przyjaźni mają szczególne predyspozycje w tym kierunku. Jak stwierdził w swym wystąpieniu przed niedzielnymi wyborami w ZSRR Leonid Breżniew, w ciągu ostatnich lat przekonanie o możliwości i konieczności pokojowego współistnienia ugruntowało się zarówno w świadomości mas ludowych, jak i u kierujących większością krajów. Świadczy o tym m. in. bardzo pomyślny przebieg prac przygotowawczych do końcowego etapu Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy, która najprawdo-

podobnie zbierze się w Helsinkach już w przyszłym miesiącu. Potwierdza tę tendencję ogłoszony w tym tygodniu, wstępny porządek obrad wrześniowej XXX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, zwołanej w celu omówienia problemów umocnienia pokoju, rozwoju i współpracy międzynarodowej i rozwiązania całego zespołu spraw związanych z rozbrojeniem.

Optymizm i niepokój

Niestety, dążenie do umocnienia bezpieczeństwa i pokojowej współpracy nie wszędzie jest jednakowo mocne. W ostatnich dniach niepokojące wieści napływają z Indii, gdzie pokojowa i postępowo polityka pani Indry Gandhi, służąca zarówno wewnętrznym interesom najszerzych kręgów indyjskiego społeczeństwa, jak też sprawom międzynarodowego bezpieczeństwa w Azji i na świecie, została poważnie zagrożona przez sily reakcji.

sąd, otrzymała ona drugi cios w postaci porażki Partii Kongresowej w wyborach w Gudżaracie, gdzie front prawicy zdobył więcej mandatów. Córka Nehru stanęła w obliczu najcięższego kryzysu w swej karierze politycznej. Trudno przewidzieć, jaki będzie wyrok Sądu Najwyższego i czy strategia, jaką obrała w walce o utrzymanie urzędu premiera, obiecując daleko idące reformy w celu złagodzenia kontrastów społecznych, przyniesie efekty. Ostatnie doniesienia z Indii, gdzie odbywają się masowe manifestacje na znak protestu przeciw knowaniom reakcji i wyrażające poparcie dla rządu Indry Gandhi, świadczą, że tak. Poparcie dla jej postępowej polityki uchwalili również 18 bm. członkowie parlamentu z ramienia Partii Kongresowej, podkreślając, że pozostanie Indry Gandhi na stanowisku premiera jest konieczne dla kraju.

Jest to pogląd zgodny z pragnieniami ogromnej większości Indyjskiego społeczeństwa i całej postępowej opinii świata. Gdyby Indira Gandhi musiała ustąpić, byłoby to potężny cios dla sił postępu nie tylko w Indiach, ale i na świecie, poważne osłabienie azjatyckiego i światowego systemu bezpieczeństwa i pokoju, którego pani Gandhi jest niezłomną orendowniczką.

...do soboty

Portret zielonej gminy

Ziemia z żyzności słynąca
zapleczem krakowskiego rynku

Zaraz za kombinatem HIL krajobraz zmienia się raptownie, otwiera na szerokie płaszczyzny pól. Prosto z wielkomiejskiego ośrodka droga wprowadza w zieloną, typowo rolniczą krajinę. Za oknami samochodu przesuwają się zabudowania. Niemal wszystkie nowe, obszerne, zasobne. Przy domach — tunele foliowe, inspekty, szklarnie. Folia dominuje jednak zdecydowanie. Migają tablice: drogowskaz do Pobiednika, Igołomia i tuż za jej ostatnimi zabudowaniami — Wawrzeńczyce. Jesteśmy na miejscu. W siedzibie Urzędu Gminy Igołomia-Wawrzeńczyce. W jednej z baz warzywniczych wielkiego Krakowa.

14 wsi, 2.160 gospodarstw o łącznej powierzchni około 5.400 ha. Dwa kierunki specjalizacji: warzywnictwo i produkcja zwierzęca. Prócz tego uprawiana, bo wysokie dochody przynosiąca uprawa — tytoń. I choć tutejsi mieszkańcy to warzywnicy z dziada pradziada, znający wszystkie sekrety powodzenia, dla których takie zwłaszcza kapustne, czy ogórki nie mają tajemnic — to jednak warzywa zajmują tu 180 ha, a tytoń przeszło cztery razy więcej.

WITAMINY SPOD FOLII

Ostatnio jednak te porocze zaczynają się zmieniać — dzięki folii, tańszej od inspektów, a przy produkcji warzyw przyspieszonych zastępującej szklarnie. Przy każdym prawie domu widać foliowe tunele, przeważnie niskie (kłopoty z przetłami konstrukcyjnymi) wykorzystywane wczesną wiosną do uprawy sałaty i rzodkiewek, teraz — ogórków.

Tak więc dzięki folii i zwiększającemu się z roku na rok zapotrzebowaniu, również na warzywa gruntowe — areał upraw wzrasta. Wzrasta również i wydajność, bo tutejsi gospodarze nie robią nic potowierzyć: od ziemi wymagają wiele, ale też dają jej co trzeba.

Coraz więcej powstaje też

gospodarstw specjalistycznych, głównie we wsiach o warzywniczych tradycjach, jak Igołomia, Zofipole, Tropiszów, czy Pobiednik Wielki. W samych Wawrzeńczycach jest nowoczesne wdrożeniowe gospodarstwo Wiesława Puzia. O ile przeciętne w tych wsiach gospodarstwo rolno-warzywnicze produkuje około 30 t warzyw rocznie, specjalistyczne sprzedaje 60 t i więcej.

MOŻE TU BYĆ BAZA, ALE...

Krakowski handel miałby tu świetną bazę zaopatrzeniową, gdyby nie jedno „ale”: znaczna część zielonego towaru zamiast do naszych sklepów wędruje szlakami prywatnych handlarzy na najkorzystniejsze dla nich rynki zbytu. Współpracę ze spółdzielczością ogrodniczą jest słabo rozwinięta. Kontraktacje, długoterminowe umowy — to formy prawie nieznanne. Jakże ma być jednak inaczej skoro do punktu skupienia daleko, a niecące oferty z prywatnego sektora — otrzymuje się, nie opuszczając własnego domu?

Druga specjalność igołomsko-wawrzeńczyckiej gminy to produkcja zwierzęca: mleczne krowy, tuczniaki, młode bydło rzeźne. Ten kierunek, na zapleczu wielkiego miasta, również ma przed sobą pomyślne perspektywy.

W. Powstają więc gospodarstwa specjalistyczne — jak mleczarskie Ireneusza Ruska z Wawrzeńczyce — i zespoły produkcyjne: tużu trzody w Żydowie, czy opasu bukatów, oparte na kooperacji trzech gospodarzy, z których jeden dostarcza paszy z użytków zielonych, drugi odchowuje cielęta, a trzeci prowadzi młode sztuki aż do wagi rzeźnej. Te zespołowe formy produkcji przyciągają zwłaszcza rolników młodych, prowadzących gospodarstwo na handlowych zasadach.

ZAPOTRZEBOWANIE NA CENTRUM

Naczelnik Gminy — Zbigniew Fuchs — wierzy w jej rolniczą przyszłość, widzi jednak pilną potrzebę rozbudowy gminnego centrum. Nie tylko dla silniejszego związania ludzi z ośrodkiem władzy administracyjnej, lecz przede wszystkim dla ułatwienia im życia, bo dzisiaj po wszystko właściwie trzeba jeździć do Nowej Huty, Proszowic lub Nowego Brzeska. Tam wozli się garderobe do czyszczenia i różny sprzęt do naprawy, tam trzeba szukać fryzjera i robić zakupy, poza artykułami codziennego użytku.

Warto więc, by Wawrzeńczyce stały się takim centrum administracyjno-usługowo-handlowym, by Urząd Gminy, SOP, KR, GS zyskały wspólna własną siedzibę, a nie gnieździły się w wynajmowanych pomieszczeniach, by powstał tu też nowoczesny pawilon handlowo-usługowy. Ile spraw dałoby się wówczas załatwić za jednym pobytem w siedzibie gminy.

Dziwię się, że wyliczając te wszystkie potrzeby naczelnik pomija kwestię tak zasadniczą, jak zapewnienie mieszkańcom opieki lekarskiej. Okazuje się jednak, że to jest specjalność Igołomii. Tam właśnie istnieje duży ośrodek, z poradnią D i podstawowymi gabinetami specjalistycznymi. Istnieje, a raczej będzie istnieć, aktualnie bowiem w jego nowej siedzibie trwają nad miarę przeciągające się prace remontowo-adaptacyjne. Wszystko jednak wskazuje, że roboty zmierzają już ku końcowi, ten problem można więc uznać za rozwiązany o tyle, że nie wymaga nowych inwestycji.

Kijów
w
obiektywie

Z okazji odbywających się aktualnie w Krakowie „Dni Kijowa” przedstawiamy dwa zdjęcia z tego pięknego miasta położonego nad Dnieprem.

Po lewej stronie widzimy sobór Sofijski, którego budowę rozpoczęto w 1037 roku. Poniżej plac Kalinina

WAŻNE 20 KM

Sprawa chorych na wsi kojarzy się z utrudnionym kontaktem z lekarzem, odległościami i kłopotliwym dojazdem, więc rozmowa nasza automatycznie niejako schodzi na zagadnienia komunikacyjne. Od 1973 r. gmina wzbogaciła się o 8,5 km dróg, ale potrzeba jeszcze... 20 km. Nie są to już wprawdzie te najważniejsze szlaki, niemniej budowa ich znacznie ułatwiłaby łączność w obrębie gminy, transport produktów, dojazd zmechanizowanego sprzętu rolniczego do pól.

Tak, jest jeszcze niejedno do zrobienia zanim Igołomia-Wawrzeńczyce, gmina o wysokim poziomie rolnictwa i dużych aspiracjach, stanie się ośrodkiem w pełni nowoczesnym. Jest chyba jednak na dobrej drodze do osiągnięcia tego celu.

H. SŁOCZYŃSKA

Na morza i oceany

Z furtki na świat
uczyniliśmy bramy

Na morze spoglądamy różnorako: z perspektywy plażowicza moczącego nogi w słonej wodzie, z perspektywy marynarza — 2-3 miesiące bywającego w kraju, żeglarza — ruszającego w rejs. I każde zawiera część prawdy. Ale dla państwa morskiego, a takim jest Polska, morze oznacza przede wszystkim rozwinięta i ukierunkowana gospodarkę morską, źródło bogactwa, źródło dochodu. Dlatego dziś dzielimy się kilkoma informacjami i uwagami o polskich portach.

Nasze polskie porty morskie to 47 kilometrów nabrzeży, 360 tysięcy metrów kw. powierzchni składowej magazynów, 263 tys. m kw. placów składowych dla ładunków drobnicowych, 460 tysięcy m kw. dla drewna i 304 tys. m kw. dla ładunków masowych. 3 spichrze zbożowe zdolne są zgromadzić 63 tys. ton zboża. Tylko zarządy portowe — samodzielne jednostki eksploatacyjne — zatrudniają 20 tys. osób. W ub. roku porty polskie zdołały obsłużyć 12 tys. statków.

Drogą morską przewozi się obecnie 36 proc. ogólnych obrotów ładunkowych polskiego handlu zagranicznego. O ile jeszcze w 1950 r. obroty te wynosiły 14 mln ton, w 1974 r. osiągnęły ponad 50 mln ton. Gwałtowny rozwój gospodarczy kraju, nawiązywanie kontaktów handlowych dały aksamit do rozwoju potencjału portów, a zachodzące zmiany w strukturze towarowej podyktowały konieczność przebudowy i modernizacji szeregu elementów transportu morskiego, w tym bazy portowej. Pojawiały się przecież i zyskiwały coraz wyższe rangę surowce takie jak: siarka, ropa naftowa, skroplone gazy, chemikalia. Zapotrzebowanie na nie musiało pociągnąć zmiany w technologii przeładunku i przewozu.

Unowocześnianie portów rozpoczęliśmy od zespołu zachodniego.

SZCZECIN — już w 1950 r. objął prowadzenie jeżeli idzie o obsługę ładunków handlu zagranicznego i tranzytu, osiągnął obecnie ponad 20 mln ton przeładunku. Stanowi organiczną całość ze Świnoujściem. W początkowym okresie załadunek i załadunek odbywał się dwuetapowo, ze względu na głębokość toru wodnego nie pozwalającą większym statkom na bezpośrednie wejście do portu szczyńskiego. Z biegiem czasu, z uwagi na wysokie koszty tych operacji i konieczność przy-

noszenia statków o większej nośności zaistniała potrzeba przemianowania Świnoujścia na samodzielny port. Dotyczyło to przede wszystkim bazy przeładunkowej węgla „Świnoujście II” dla statków o nośności 50 tys. ton. Aktualnie Świnoujście wzbogaciła się o bazę surowców nawozowych, a w przyszłości otrzyma dalsze bazy dla przeładunku rudy i węgla.

GDYNIA — port gdyniński przystosowany jest m. in. do przeładunku tlenku glinu i (na dużą skalę) kontenerów, dla których bazy zlokalizowano na nabrzeżach fińskim i Polskim. Ze względu na dobre wyposażenie i możliwości Gdynia specjalizuje się w przeładunkach drobnicowych.

GDYŃSK — w okresie powojennym dokonano tu poszerzenia i pogłębienia Kanalu Portowego. Inwestycje skoncentrowały się głównie na budowie bazy przeładunku surowców nawozowych, bazy siarki oraz budowy przystani promowej.

PORT PÓLNOCNY na mapie polskiego Wybrzeża to miejsce wyjątkowe. Po czterech latach budowy, w lipcu ub. roku rozpoczął załadunek. Wkrótce zostanie powiększony o bazę paliw płynnych. Przeznaczony głównie dla ładunków masowych: paliw płynnych, węgla, rudy. Będą doń zawiązywały i już zawiązywały masowce o nośności powyżej 100 tys. ton.

Wszystkie porty polskie w zasadzie są portami uniwersalnymi przystosowanymi do obsługi różnorodnych ładunków. Tym niemniej zarysowała się specjalizacja: tylko Gdańsk i Szczecin przeładują drewna, Gdańsk — siarkę i banany, Gdynia tlenek glinu i kontenery.

Ruch pasażerski podzielony jest pomiędzy wszystkie porty. W Gdyni koncentruje się ruch zamorski, gdzie zawiąza tradycyjnie „Stefan Batory” i zagraniczne statki wycieczkowe. W Gdańsku i Świnoujściu ruch

pasażerski tworzy przede wszystkim żegluga promowa na liniach do Szwecji, Finlandii i RFN.

W geograficznym układzie obrotów handlowe realizowane są głównie z państwami kapitalistycznymi rozwiniętymi i rozwijającymi się, a także z zamorskimi państwami socjalistycznymi (m. in. Kuba, DRW, KRL-D). W gronie europejskich państw socjalistycznych w wymianie obrotów morskich uczestniczą najczynniej ZSRR.

Porty polskie obsługują ładunki państw socjalistycznych współpracujących w RWPG. W ub. roku zawarta została wieloletnia umowa o współdziałaniu gospodarczym portów polskich i NRD pn. „Interport”, która sprzyjać będzie dalszemu rozwojowi i podnoszeniu efektywności portów obydwu państw w tym również w dziedzinie obsługi ładunków państw trzecich.

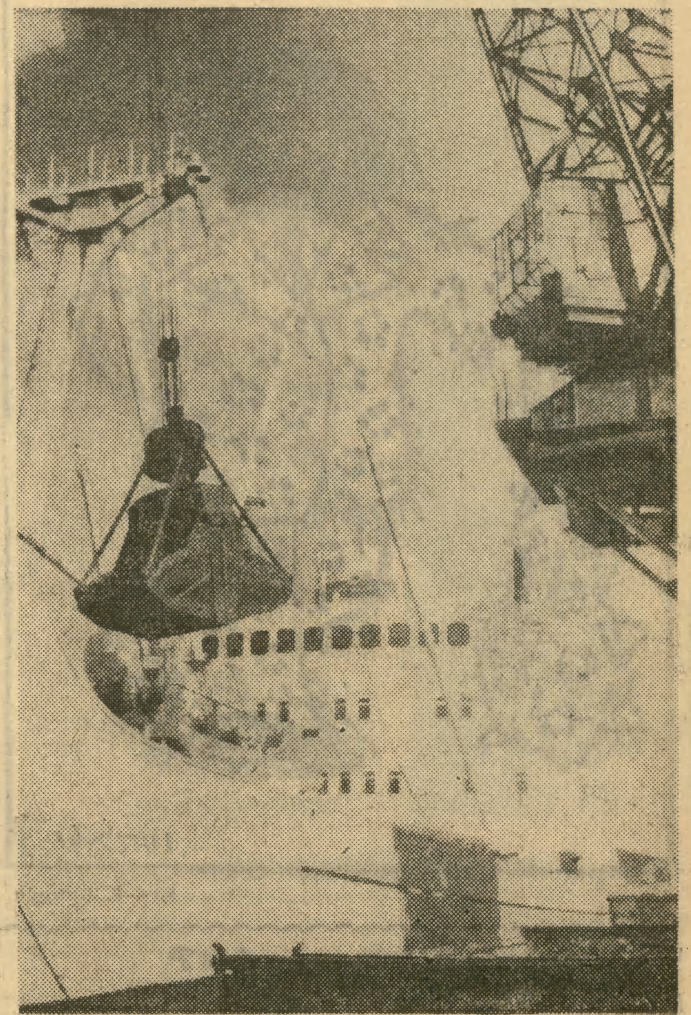
Opr. WOJ.

Energia atomowa
porusza serce

W Radzieckim Instytucie Chirurgii Klinicznej i Eksperymentalnej przeprowadzono pierwszą w ZSRR operację wszczepienia izotopowego stymulatora serca. Zabiegu dokonał słynny chirurg — akademik Borys Pietrowski, będący aktualnie ministrem zdrowia ZSRR.

W latach sześćdziesiątych w wielu krajach świata, w tym także w ZSRR skonstruowano stymulatory ratujące życie chorym, dotkniętym tzw. blokadą czynności serca. Były one zasilane energią z baterii chemicznych, których trwałość nie przekraczała jednak 2 lat. Tym samym pacjent musiał co 2 lata przechodzić operację chirurgiczną w celu wszczepienia nowej baterii.

Stymulator izotopowy wykorzystany przez B. Pietrowskiego został skonstruowany w Związku Radzieckim i może pracować bez przerwy co najmniej przez 10 lat. Dokonane przed operacją liczne próby wykazały, że działa on bezpiecznie i niezawodnie, a jego osłony skutecznie eliminują promieniowanie źródła energii — plutonu 238.





Rys. E. Lutczyn

Nowa specjalizacja na UJ

Teatr, film, telewizja - wiedza o nich tak potrzebna a jako nauka wciąż nie doceniana

Potrzebę pełnej, usystematyzowanej wiedzy o teatrze, potrzebę ludzi ujmujących istotę teatru we wszystkich aspektach: historycznych, artystycznych, metodycznych — zrodziło samo życie. Właśnie rozwój teatru jako zjawiska artystycznego i instytucji. Fakt ten wcześniej doceniono w innych krajach. W Polsce przez długie lata teatrologia jako nauka była przedmiotem zajęć indywidualnych fanatyków sprawy. W Krakowie — człowiekiem od lat czyniącym starania o usankcjonowanie teatrologii jako nauki — jest doc. dr JERZY GOT z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Od roku 1967 — na Wydziale Filologii Polskiej UJ, organizowane są seminaria magisterskie — właśnie teatrologiczne, gdzie oprócz historii teatru i dramatu, studenci zapoznają się bliżej z problemami inscenizacji współ-

czesnej. Zajęcia w tym zakresie prowadzili kolejno: Z. Hübner, L. Zamkow, K. Skuszanka, K. Swinarski, J. Jarocki, J. P. Gawlik.

W roku 1972 wprowadzono także zajęcia z filmoznawstwa a w r. 1973 — seminarium pod kierunkiem doc. dr A. Helman. W międzyczasie na ogólnopolskim forum toczono dyskusję na temat: „Teatrologia w dydaktyce uniwersyteckiej”. Konferencje odbyły się w r. 1969 w Łodzi i 1972 w Krakowie. Na tej drugiej został przedstawiony projekt z tej dziedziny, projekt autorstwa właśnie doc. Jerzego Gota.

I oto sukces wieńczy dzieło. Od roku 1973 istnieje na UJ w Instytucie Filologii Polskiej, Zakład Teatru, Filmu i Telewizji. Natomiast w r. 1974/75 — na tejże specjalności teatrologicznej pełne 4-letnie studia rozpoczęło 35 studentów. 35 szczęśliwców, bo jest to jedyna tego typu specjalizacja w Polsce a chętnych tylko spośród filologów (bo rzecz zdecydowała się dopiero w październiku 74) było ponad 90.

POTRZEBY OGROMNE...

Zainteresowanie tymi dziedzinami wiedzy jest ogromne, a przecież i zapotrzebowanie na kadry tego typu — bardzo duże. Brak krytyków, recenzentów z pełną wiedzą, brak kierowników literackich teatrów, brak opracowań i dokładnych analiz zjawisk teatralnych, filmowych czy telewizyjnych, brak opracowań

z historii wielu jeszcze okresów teatru w Polsce, brak odpowiednio przygotowanych kandydatów na studia reżyserskie, brak kadry do uczenia elementów wiedzy o teatrze w szkołach średnich — przykłady można mnożyć a ich listę wydłużać będzie samo życie. I tam właśnie wszędzie miejsce dla absolwentów kierunku teatrologicznego.

Program studiów powstał z połączenia części teoretyczno- i historyczno-literackiej filologii polskiej z przedmiotami kierunkowymi specjalizacji, tzn. na I roku: Elementy teatru współczesnego, Teatr i dramatyki, Wprowadzenie do nauki o teatrze, a w II semestrze jeszcze: Podstawowe wiadomości o muzyce.

...I ZAINTERESOWANIE TEŻ

Zainteresowanie tymi studiami jest wśród młodzieży bardzo duże. W tym roku, na wiele dni przed zakończeniem zgłoszeń, kiedy jeszcze w szkołach Krakowa trwały matury — w dziesięć dni przed maturą w Zakładzie Filologii Polskiej leżało już 60 podań z całej Polski właśnie na tę specjalność teatrologiczną. Niestety, w tym roku Ministerstwo obcięło limit miejsc na teatrologii do dwudziestu (!).

O przygotowaniach absolwentów teatrologii do pracy w poszczególnych dziedzinach może zorientować układ programu.

Rok II — Teatr i dramatyki polski, Architektura, scenografia, technika teatru, Historia filmu, Technika filmu, Technika telewizyjna. Na roku III — Teoria widowiska, Sztuka aktorska, Inszenizacja, Krytyka, Kierunki teatru i dramatu współczesnego, Elementy sztuki telewizyjnej, Dramaturgia i reżyseria telewizyjna, Elementy sztuki filmowej. Na roku IV — Prawa autorskie wydawnicze, teatralne i filmowe, Kie-

rownictwo literackie teatru, Kierunki teatru i dramatu współczesnego, Wybrane problemy telewizyjne. Przewidziane jest oczywiście połączenie wiedzy teoretycznej z zajęciami praktycznymi.

TEATROLOGIA — NAUKA KONIECZNA

Tak wyglądają założenia programowe. Niewątpliwie ramy tego programu nauczania powinny być bardzo elastyczne, pozwalające na szybkie wprowadzenie nowego lub zmianę jakiegokolwiek przedmiotu, bo przecież jest to nauka nowa w dydaktyce uniwersyteckiej a ponadto żywa, rejestrująca także bieżące w tych dziedzinach zjawiska.

Kraków jest wymarzoną ośrodkiem, ogromnym zapleczem naukowym i praktycznym dla takich właśnie studiów. Silny ośrodek teatralny, rozbudowująca się telewizja, powstająca wytwórnia filmów, wydział reżyserii PWST — wszędzie tutaj trzeba specjalistów. A w całej Polsce? Nie powinno się więc zmniejszać ilości miejsc na tę właśnie specjalizację, a przeciwnie: należy uznać teatrologię za naukę konieczną.

BARBARA NATKANIEC

**Górale, górale
góralskie
śpiewanie...**

Po raz szósty Żywiec przez pięć dni zawojowały góralskie śpiewy i tańce, po ulicach krążyli młodzi i starzy w barwnych góralskich strojach.

Dni Polskie Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górali sprowadziły do Żywca góralskie zespoły; tu wazyły się losy, kto reprezentować będzie Polskę na Jesieni Tatrzańkiej w Zakopanem. W tym roku Żywiec dorobił się własnego „Ogólnopolskiego Festiwalu Folkloru Górali Polskich”. Festiwal ten w nowej formie pozwala rywalizować z sobą zespołom mniejszym i większym, autentycznym i artystycznie opracowanym, a laur festiwalu to satysfakcja niezależna od wyjazdu do Zakopanego.

Żywieckie koncerty festiwalowe to wiele dynamicznych tańców i przyspiewek tatrzańskich, sadeckich, beskidzkich, jasielskich z całym bogactwem zróżnicowanych strojów górali zamieszkujących różne regiony naszego kraju. Na festiwalowej scenie prezentowanych jest coraz więcej obrzędów, już nie tylko wesela, posady, chrzciny, ale i nieznane szerzej elementy tradycji ludowej jak np. obrządek przesilenia lnu czy tłoki (kopania ziemniaków).

W tym roku prócz zespołów rywalizowały ze sobą kapela. Konkurs przeniesiony został z Żywca do Ujsół, skąd wszyscy uczestnicy festiwalu wyruszyli na niezapomniany wieczór „zbratania góralskich serc”. To serce całkiem dostojnie płonęło na poloninie, a na polanie przy ogniskach siedzieli uczestnicy festiwalu i niósł się góralski śpiew, którego nie oceniła już jury a płynął najprawdziwiej z serc ludzi, których łączy miejsce urodzenia i wspólna miłość do gór.

My, ceprzy z nizin, wyjechaliśmy urzeczeni żywym autentycznym folklorem górali. Opuszczaliśmy Żywiec z żalem, wiedząc jednak, że za rok rozbrzmi znowu góralską nutą i dźwiękami złuboków, trombit czy zająd.

Tekst i zdjęcia:

JADWIGA RUBIŚ

Co masz na myśli?

Przypadek, miłość i śmierć

Poniedziałek XX

Rzadko się zdarza, by proza kobiet wiele znaczyła w literaturze jakiegokolwiek kraju. Prędzej poezja, tu przykładów, i to chlubnych, jest mnóstwo, choć i pod tym względem panie dosyć wyraźnie ustępują panom. Ameryka Północna stanowi w tej materii wyjątek, i to od razu wyjątek wielkiej klasy. Właśnie w Stanach jak bodaj nigdzie rozwinęła się literatura damska, proza zwłaszcza, uwalniając się z rąk mężczyzn; dzwoniąca, w poszczególnych wypadkach nawet ja przerstająca.

Lista piszących pań amerykańskich jest imponująca; przytoczymy tylko kilka nazwisk z literatury XX wieku, nazwisk jedynie reprezentacyjnych, nie pretendujących ani w połowie do wyczerpania całości żeńskiego „ruchu twórczego”. Gertruda Stein, Willa Cather, Carson McCullers, Mary McCarthy, Hortense Calisher, Catherine Anne Porter, Anais Nin, Joyce Carol Oates. I wreszcie — chyba najlepsza, najzdolniejsza z nich: Flannery O'Connor.

Flannery O'Connor nie żyje już od jedenastu lat, zmarła mając lat 39, ale zdażyła jeszcze pozostawić po sobie dorobek o znaczeniu dla amerykańskiej i nie tylko amerykańskiej literatury bardzo znaczący. Kilka lat temu ukazał się w serii „Proza współczesna” pierwszy polski wybór jej opowiadań, zatytułowany „Trudno o dobrego człowieka”, teraz, w tej samej serii, otrzymaliśmy jakby drugą część tego wyboru (pochodzącego z „The Complete Stories”, wydane w USA w 1972 r.), pt. „W pierścieniu ognia”.

Na pierwszy rzut oka jest to twórczość niepozorna. Nawet — konwencjonalna. Zadań tam innowacji technicznych, odkryć stylistycznych czy leksykalnych. Proza wręcz w swej formie banalna, oklepana, typowa dla XIX-wiecznego realizmu, nie pozbawiona jednak pewnej dozy kreatywnej dowolności, każącej prokurować fakty, wedle pisarskich zamierzeń, a nie jakiejś obiektywnej relacji, „odpisywania” z mniemanej rzeczywistości. Mało tego. Nie jest to nawet proza efektowna, pełna pomysłów, wielkich ludzi i wielkich spraw. Przeciwnie, bohaterami opowiadań O'Connor są najzwyczajni tacy, szarzy ludzie, całkiem dowolnie przypadkowi, niekiedy tylko mający w sobie coś z pierwotnych anomalii ciała i ducha. Obojętny jest także „krąg zawodowy”. Bohaterem opowiadania może być zarówno stara pannica o ambicjach literackich, co polski uchodząca z niemieckiego wojennego obozu koncentracyjnego, zajmująca się do pracy na farmie zdziwaczęcej staruszki. Jedno wspólne mają ze sobą te krótkie nawelki:

prawie bez wyjątku kończą się tragicznie. I bardzo często motorem wiodącym do zagłady jest miłość. Bynajmniej nie sentymentalna, liryczna. Ta miłość ma w sobie coś z okrucieństwa, zawisci, małości; jest to miłość ludzi słabych albo nieszczęśliwych, miłość zawodna, bo już u jej źródeł tkwi zalążek klęski.

Światem prozy O'Connor rządzi przede wszystkim tragiczny przypadek. To on wywołuje szalone moce energii ludzkiej, on każe zachowywać się tak, jakby nikomu „normalnemu” nie przyszło to do głowy, przypadek gubi mężczyzn i kobiety, za przypadkiem stoi śmierć, ostateczne potwierdzenie smutnej i okrutnej nędzy życia. Flannery O'Connor ma wspaniały, rzadki dar nadawania rzeczom, ludziom i sprawom pozornie błażym, prostym i nijakim wymiarów kosmicznych, u niej w każdym zwykłym domu od nowa potętarzają się losy Edypa, Antygony, Romea i Julii, Otelii, Ryszarda III i Makbeta, bo każdemu z nas dana jest — niechby i nawet niechcący — chwila wielkiej próby, która może być równoznaczna z zagładą.

TADEUSZ NYCZEK

Flannery O'Connor. W pierścieniu ognia. Tłum. Maria Skibniewska. PIW, W-wa 1975.

„120 dni Sodomy”

Pier Paolo Pasolini ukończył w Nowym Jorku zdjęcia do filmu „120 dni Sodomy”. Akcja filmu toczy się w 1943 r. w tzw. „Republice Salò”, ostatnim bastionie Mussoliniego w północnych Włoszech. Film opowiada o anarchii władzy, a rządy naziściowskie i faszystowskie traktuje jako symbol wypaczonego pojęcia władzy w ogóle.

Akcja rozgrywa się w ciągu 3 dni. Grupa lokalnych dygnitarzy uprowadza z sąsiednich wsi kilkadziesiąt chłopców i dziewcząt, zamyka ich w pewnej willi, gdzie odbywa się 72-godzinna orgia seksu i gwałtu. Film kończy się ogólna masakra. Pasolini przyznaje, że jest to film perwersyjny, ale stanowi zarazem protest przeciwko wszelkiej perwersji. Film jest o gwałcie, ale jest zarazem potępieniem gwałtu.

Reżyser wyznał, że w poprzednich jego dziełach seks symbolizował wyzwolenie, był źródłem szczęścia i radości. Obecnie stał się symbolem bezwzględnej władzy jednej grupy osób nad drugą. Na pytanie, która ze scen jest najbardziej drastyczna — Pasolini odrzekł, że cały film jest odrażający od początku do końca. Reżyser obawia się, że będzie musiał stoczyć batalię z cenzurą, ale ma nadzieję, że żadna z sekwencji nie zostanie wycięta.



Góral grający na gajdach, z kapeli regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Jaworzynka” z Jaworzynki.



Trombity „Groni” regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca w Żywcu obwieszczają najważniejsze momenty Festiwalu.



W sercach Rodopów...

Fot. Archiwum

Na osiolku w Rodopy

Nowe atrakcje i uroki słonecznej Bułgarii

Bułgaria jest krajem najczęściej odwiedzanym przez polskich turystów. Ich liczba stale wzrasta i przekroczyła w ub. roku ćwierć miliona osób. Sprzyja temu przede wszystkim stały rozwój bazy turystyczno-wypoczynkowej. Bułgaria będzie dysponować w bieżącym sezonie 526 nowoczesnymi hotelami na ok. 87 tys. łóżek, 12 tys. miejsc w kwaterach prywatnych, 143 campingami i 15 dużymi motelami. Na wybrzeżu Morza Czarnego i w głębi kraju oddano już dla turystów zagranicznych 370 restauracji, 55 lokali gastronomicznych urządzonych w stylu ludowym, 30 piwiarni oraz kilkadziesiąt barów szybkiej obsługi i bufetów.

LEPSZA KOMUNIKACJA

Dużą wagę przywiązuje się w Bułgarii do rozwoju linii komunikacyjnych. Kraj ten posiada aktualnie 27 międzynarodowych połączeń kolejowych, 8 autobusowych (pospie-

sznych) i 24 zagraniczne linie lotnicze, m. in. z Algierem, Amsterdamem, Atenami, Bejrutem, Bagdadem, Berlinem, Brukselą, Budapesztem, Pragą, Rzymem, Paryżem, Londynem, Moskwą i Wiedniem. Oprócz Warszawy bezpośrednie połączenie lotnicze z Warną i Burgas otrzymał w tym roku również Kraków. Zapewnienie wygodnych warunków podróży jest przecież istotnym elementem reklamy uroków tego kraju i wynika z rosnących potrzeb. Dość powiedzieć, że w tym roku Bułgaria spodziewa się przyjazdu blisko 4 mln zagranicznych turystów.

NOWE TERENY I ATRAKCJE

Dla większości naszych turystów najbardziej znane i najchętniej odwiedzane jest wybrzeże Morza Czarnego. Trudno się temu dziwić biorąc pod uwagę długi sezon słonecznych i morskich kąpiel, czego na ogół skąpi nam Bałtyk.

Atrakcją jest jednak w tym kraju znacznie więcej. Bułgarskie biura podróży w poszukiwaniu nowych tras proponują w tym roku swoim klientom piesze wycieczki w góry Pirynu, wędrowki w najpiękniejsze wąwozy, w których przyroda zachowała nieknięty swój urok, dwudniowe i czterodniowe wyprawy do sześciu najciekawszych pieczar i wreszcie przejażdżki w Rodopy i góry Pirynu na... osiolkach i mułach. Te ostatnie dostarczą zapewne wiele przeżyć i atrakcji osobom, które zbyt mocno zrosły się z techniczną cywilizacją XX wieku.

PO ZDROWIE I WYPOCZYNEK

Chyba nie wszystkim naszym turystom znane są miejscowości i właściwości lecznicze bułgarskich uzdrowisk. Kraj ten posiada ponad 550 źródeł mineralnych, które od czasów starożytnych po dzień dzisiejszy dosłownie tryskają zdrowiem. Z 60 ośrodków balneologicznych wymienimy tylko najważniejsze: Hisar, Bankja, Pomorie, Kiustendil, We-

lingrad, Kostenec, Warszec, Owczu Kupeł, Separewa Banja. Leczy się w nich choroby wieńcowe, żołądkowo-jelitowe, bronchialne, układu nerwowego, dróg oddechowych itp.

Dla przykładu — w miejscowości Kiustendil zwanej w starożytności Paustolią („miasto źródeł”) stosowana jest najnowsza metoda medycyny bułgarskiej przy leczeniu przewlekłych schorzeń płuc i dróg oddechowych, a mianowicie inhalacje z miodem pszczelim.

Długi sezon letni w Bułgarii jeszcze przed nami, a więc warto się zdecydować, jeśli już nie na jazdę osiolkiem przez Rodopy, to z pewnością na wędrowkę nowymi malowniczymi szlakami.

ADAM ZARNOWSKI

Wytnij, zachowaj, obserwuj

Nie czekając na komunikat „Chmurki“

Wielowiekowe obserwacje zjawisk przyrodniczych umożliwiają często bezomyłkową prognozę pogody. Znajomość charakterystycznych symptomów pomóc może w planowaniu pracy lub wypoczynku.

POGODY I SŁONCA możemy się spodziewać:

— gdy słońce zachodzi wieczorem jasno i czysto. Gdy gwiazdy mało migotają i mają wokół siebie okrąg biały lub czerwony. Gdy przy pogodnym zachodzie błyska się, a nie sycząc grzmotów. Gdy rosnący lub malejący księżyc świeci się jasno, pięknie i srebrzyście. Gdy na pełni widać wyraźnie ciemne plamy. Gdy wieczorem nieopierzane wiele latają. Gdy komary zbijają się wieczorem w gromady, wznośząc się razem i opadając. Gdy pająki (krzyżaki) siedzą przed południem w środku swej sieci i wstrząsają nią nogami. Gdy po deszczu słońce zachodzi ognście i purpurowo. Gdy stawy, bagna i laki rano silnie parują, dymią. Gdy z rana obfita jest rosa na łąkach i polach. Gdy dym z kominą prosto wznosi się i nie rozdziela. Gdy powietrze na szczytach gór wysokich jest jasne i spokojne. Gdy chmurki płyną szybko po niebie w kierunku panującego wiatru na ziemi. Gdy w czasie spokojnego deszczu nagle wiatr powstaje. Gdy w ciągu dnia pojawiają się na niebie białe, delikatne chmurki, niby welniste zagony. Gdy leżące

mgły wypija bardzo szybko słońce. Gdy podczas deszczu pochłyna się wyjaśnić od strony północnej. Gdy światło płonie spokojnie w lampie naftowej lub świecy, nie przyskajac ani trzeszcząc. Gdy glisty i dżdżownice wyrzucają małe kępki obok siebie.

DESZCZ poznajemy po następujących znakach:

— gdy słońce podczas wschodu i zachodu wygląda blade i młode, jakby jakaś ziarna kulę, a promienie jego nie mają siły. Gdy gwiazdy świecą bez blasku, matowo i wyglądają zamglone. Gdy bydo w południe kopytami i rogami grzebie ziemię lub językiem liże swe łapy. Gdy jaskółki nisko ziemie latają lub blisko murów. Gdy psy nie chcą jeść lub przewracają się po ziemi i jedzą trawę. Gdy w upały muchy i komary są naprzykrzone, dokuczają ludziom i zwierzętom. Gdy w dniu gorącym solniczka jest wilgotna, a sól zbija się lub jest mokra. Gdy słychać głos dzwonów dalej niż zazwyczaj. Gdy od strony południowej ku wschodowi powstają korzeniaste chmury. Gdy dłuższy czas wieją wiatry południowe. Gdy glisty nie chowają się do ziemi, lecz wypełzają na wierzch i wylegają się.

ZIMNA I MROZY mogą być:

— gdy słońce ma około siebie pierścień, a nawet kilka obrczy. Gdy gwiazdy świecą bardzo jasno, a przy tym migotają. Gdy panują wiatry północne i północno-wschodnie. Gdy śnieg pada małymi płatkami i jest okrągły lub do gradu podobny. Gdy wody silnie parują. Gdy ptaki wodne uciekają z małych stawów i szukają wielkich wód.

ODWILŻ nastąpi:

— gdy w południe wiatr sprrowadza szron. Gdy śnieg pada wielkimi, szerołkami i ciężkimi płatkami. Gdy śnieg pod stopami skrzypieć przestaje. Gdy podczas pogody między południem a wieczorem nad płynącymi wodami ciągnie się wydłużona mgła i trwa dwa — trzy dni. Gdy sopte zwieszające z dachów wilgotnieją.

Rejestr powyższych zjawisk wypisanych ze starych kalendarzy jest z pewnością niekompletny i można go uzupełnić własnymi obserwacjami co jest bardzo pożytecznym i ciekawym hobby. Własna prognoza pogody jest bowiem często bardziej niezawodna niż ta „urzędowa” podawana przez Chmurkę w dzienniku telewizyjnym... **EMIL BIELA**

Na razie w reklamie i handlu

Telewizja pachnąca... owocami

...Gdy pewnego dnia telewizyjny oglądający programy reklamowe poczują wydzielać się z odbiorników zapach świeżych cytryn, nowego dezodorantu lub nowego gatunku kawy, a przy oglądaniu barwnego obrazu trójwymiarowego zaczną ich opalać gorące Waikiri — będzie to niezbitym dowodem, że rozpoczęła się epoka telewizji totalnej“.

TAK ROZPOCZYNA SIĘ artykuł (zamieszczony niedawno w zachodniemieckiej „Die Welt”), sygnalizujący mającą nastąpić jeszcze jedną — po telewizji barwnej, kasetowej i satelitarnej — rewolucję w systemie nadawania i odbioru telewizji. Ten nowy system nazwany został „Saso”, od angielskiego skrót, który można by przetłumaczyć na „system telewizji przestrzennej i zapachowej”. Jego autorem jest Adalbert Baltes — producent filmowy z Hamburga, który swego czasu wzbudził już zainteresowanie nowym rodzajem „cineramy”. System „Saso” przeznaczony jest na razie dla telewizji przewodowej i jeszcze w tym roku ma być zaprezentowany na jednej z wystaw radia i telewizji.

Istotną rzeczą w wynalazku Baltesa jest stereowizja, tj. uzyskanie wrażenia obrazu trójwymiarowego. Tak jak w

holografii spójną wiązką promieni lasera uzyskano obrazy przestrzenne, tak i tu — wykorzystując wiązkę elektronów kreślącą obraz, linie parzyste i nieparzyste, polaryzację pionową i poziomą oraz stosując odpowiednią maskę — osiągnięto stereowizję.

AŻEBY DO ODBIORU telewizji włączyć jeszcze jeden zmysł ludzki, a mianowicie powonienie, zwolennik „telewizji totalnej” instaluje w odbiorniku specjalny przyrząd zaopatrzony w aerozolewe „naboje” z różnymi zapachami. Ustawione obok siebie niczym piszczałki organów, naboje te zaopatrzone są w specjalne zawory otwierane przekątnikami elektrycznymi. W chwili pojawienia się obrazu, dla którego przewidziane jest wydzielenie jakiegoś zapachu, stacja nadawcza przesyła do odbiornika serię impulsów ułożonych w odpowiedni kod. W odbiorniku następuje rozszyfrowanie kodu, a wytworzony impuls elektryczny, za pośrednictwem przekątnika otwiera na pewien czas odpowiedni nabój, rozpylający właściwy dla danego obrazu zapach. Do przekazywania impulsów sterujących wykorzystano w tym urządzeniu ultradźwięki, a więc pasmo częstotliwości niesłyszalne dla ludzkiego ucha.

W podobny sposób da się automatycznie uruchomić sztuczne „słońce”, które będzie promieniować ciepło w czasie emisji obrazów przedstawiających rozgrzane w słońcu plaże i nasłonecznione krajobrazy.

Wymiana naboików zapachowych będzie się odbywać w podobny sposób, jak to ma miejsce przy wymianie naboików w syfonach do wytwarzania wody sodowej. Zapachy w formie gotowych zestawów będą przygotowywane dla każdego programu oddzielnie i okresowo wymieniane. W ten sposób producenci i handlowcy będą mogli zachwalać w telewizji swoje pomarań-

cze, truskawki, przyprawy korzenne, kawę i inne artykuły wydzielające przyjemną woń.

PONIEWAŻ W OBECNEJ formie, system „Saso” da się zastosować jedynie w telewizji przewodowej, przeto wprowadzony on zostanie głównie w domach towarowych, supermarketach, dużych centrach handlowych i hotelach, które dysponują już własną telewizją przewodową.

System „Saso” rewolucjonizuje ciągle szukającą nowych form reklamę — szczególnie w takich krajach, jak Stany Zjednoczone, Kanada, Japonia, Hongkong, Belgia i Szwajcaria, gdzie poczyniono już pierwsze kroki w kierunku wykorzystania telewizji przewodowej dla celów reklamowych. Telewizję przewodową stosuje się już z powodzeniem dla celów informacyjnych w bankach, na lotniskach, w domach towarowych, hotelach, a nawet w większych szkołach czy uczelniach. Tyle, że przy odczytywaniu informacji nie można się jeszcze opalać, ani rozkoszować aromatem świeżo zmielonej kawy.

BOGUSŁAW CZERWIŃSKI

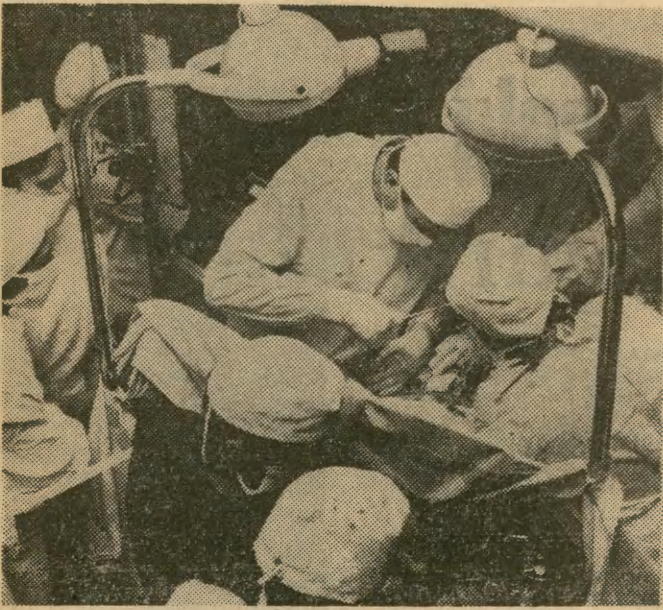
Jak przewidzieć trzęsienie ziemi

Badania radzieckich, amerykańskich i japońskich sejsmologów ujawniły interesujące zjawiska towarzyszące trzęsieniom ziemi. Stwierdzono, że w rejonach zagrożonych trzęsieniem ziemi zbliżanie się tego kataklizmu jest sygnalizowane przez dość charakterystyczne zniekształcenia fal sejsmicznych.

W Instytucie Geofizycznym w Boulder w stanie Colorado w USA analizowano zapisy sejsmograficzne podziemnych wstrząsów w Japonii, Filipinach i w strefie andyjskiej w Ameryce Płd. w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Okazało się, że przed każdym większym trzęsieniem ziemi już kilka miesięcy wcześniej fale sejsmiczne odbierane w tym rejonie traciły swoją szybkość.

Sejsmologzy twierdzą, że jest to rodzaj ciszy przed podziemną burzą. (mark)





Rozmowy „Echa”

Sporo ludzi dowiedziało się o swej chorobie...

Badania ważne dla profilaktyki i leczenia

Przez długi czas powtarzaliśmy z przekonaniem: ma się wiek swoich tętnic. A okazuje się, że już dzieci miewają zmiany miażdżycowe. Jest jeszcze wiele tajemnic nie odkrytych przez medycynę. Także w dziedzinie chorób serca i naczyń, które są w całym świecie pierwszą przyczyną zgonów (przed rakiem i chorobami psychicznymi).

Zespół Badań Miażdżycy Komisji Nauk Medycznych PAN w Krakowie — przewodniczący Komisji prof. dr Bogusław Halikowski — od szeregu lat pracuje nad przyczynami chorób serca. Opublikowano już 27 prac z tej dziedziny.

Dla leczenia, a tym bardziej dla profilaktyki decydujące znaczenie mają jednak badania epidemiologiczne dające obraz zasięgu zjawiska i stanu zagrożenia w określonym środowisku. Takie właśnie badania — jak już wspominaliśmy na tych łamach — przeprowadził zespół **KLINIKI KARDIOLOGICZNEJ AM** w Krakowie: prof. dr Władysław KRÓL, dr dr Józef KOCEMBA, Krystyna KAWECKA-JASZCZ, Krzysztof MOCZURAD, Olga WÓJCICKIEWICZ, Wiesława PIWO-WARSKA. Rozmawiamy z przewodniczącym Zespołu Badań Miażdżycy, kierownikiem kliniki, prof. dr WŁADYSŁAWEM KRÓLEM oraz głównym organizatorem badań dr JÓZEFEM KOCEMBĄ.

— Jaki zasięg miały badania?
— Są to pierwsze w historii Krakowa badania o takim zasięgu i z takim programem. Badania w środowisku wielkomiejskim są bardzo trudne. Trudniejsze niż sobie wyobrażaliśmy. Dzięki życzliwej współpracy i pomocy władz Śródmieścia i Miejskiego Urzędu Statystycznego —

którym przy okazji pięknie dziękujemy — spośród 142 tys. dorosłych mieszkańców Śródmieścia wylosowaliśmy 3800 osób, obejmowanych badaniem. Posłużyliśmy się ankietą angielskiego epidemiologa Rosego (od niego uzyskana). Ankieta jest stosowana przez Światową Organizację Zdrowia. Zawiera ona 83 grupy pytań. Była to więc ogromna praca ankietatorów, którzy każdej badanej osobie poświęcić musieli — na rozmowę i badanie ciśnienia krwi — ok. 2 godzin. Udało im się dotrzeć do 2773 osób, które były potem zaproszone do kliniki na dalsze badania. Zgłosiło się 1975 mieszkańców Śródmieścia Krakowa.

— Jaki był program badań?
— Chodziło nam o rozpoznanie częstości występowania choroby wieńcowej, nadciśnienia tętniczego i tzw. czynników ryzyka miażdżycy i choroby wieńcowej. Należą do nich, obok nadciśnienia, nikotyna, otyłość, konflikty. Interesowały nas również wiek, płeć, zmiany miejsca zamieszkania, miejsce i charakter pracy.

— Jakich są wyniki?
— Zatrważające. U 11 proc. dorosłych mieszkańców (od 20 roku życia) stwierdza się niewątpliwą chorobę wieńcową. Wyniki wskazują również, że u dalszych 19 proc. populacji choroba ta jest prawdopodobna. Nadciśnienie tętnicze stwierdzono u 24 proc. badanej populacji. Tylko połowa o tym wie, a spośród tych, którzy wiedzą, tylko połowa leczy się mniej lub bardziej systematycznie. Zapobiegawcza rola systematycznego leczenia jest dowiedziona, mamy wiele skutecznych leków. W sumie aż 63 proc. badanych skarży się na dolegliwości sercowo-naczyniowe.

— Potrafimy, sądząc, docenić wartość tych badań i spożytkować ich wyniki...
— Oferujemy je do wykorzystania wszystkim zainteresowanym. Istnieje dość przejrzysta zbieżność między dolegliwościami

mi sercowymi i nadciśnieniem a paleniem tytoniu, otyłością i konfliktami międzyludzkimi. A stwierdziliśmy, że połowa populacji pali, ma nadwagę i konflikty (oczywiście nie są to te same osoby). Stwierdziliśmy np., że na bóle wieńcowe skarży się 7 proc. osób palących do 10 papierosów dziennie a tylko 3,5 proc. tych którzy palą powyżej 20 papierosów. Tłumaczy to porażającym działaniem dużych dawek nikotyny na zakończenia zwojowe i nerwów obwodowych oraz na centralny system nerwowy. Występuje więc działanie nikotyny maskujące ból, który jest czynnikiem obronnym, ostrzegawczym.

Z częstym występowaniem choroby wieńcowej i nadciśnienia kojarzy się nadmierny wysiłek fizyczny i umysłowy. Najbardziej sprzyja zdrowiu praca mieszana — fizyczna i umysłowa. Największe ryzyko niesie praca dyrektorów, menadżerów, ludzi bez zawodów (!). Najmniejsze — praca urzędników. Częściej notowano chorobę u mężczyzn, przybyłych do miasta ze wsi.

Nie uważamy pracy za zakończoną. Każda z grup wymaga dalszego przebadania. Będziemy analizować poszczególne czynniki, ich powiązania i zależności. A po 5 latach zamierzamy zaprosić wszystkich do ponownego zbadania.

— Sporo ludzi dowiedziało się o swej chorobie...
— Właśnie. Wszyscy otrzymali wyniki ekg, w miarę potrzeby lekarstwa i zalecenia dalszego leczenia.

— Wyników tych nie wolno pominąć w programowaniu Krakowa 2000. Z uwzględnieniem odpowiednio przygotowanej służby zdrowia, zmiany struktury żywienia i akcji antynikotynowej.

— Jesteśmy przekonani, że mogłoby się tej sprawie przysłużyć społeczne stowarzyszenie kardiologiczne, angażujące szeroki krąg społeczników. Ponowiliśmy wniosek sprzed 5 lat i liczymy na pozytywną decyzję w tej sprawie.

— Dziękuję za rozmowę.
HELENA NOSKOWICZ

LARY PENATY

Kanapki z krakersów

Krakersy mają uniwersalne zastosowanie. Można z nich sporządzać atrakcyjne kanapki. Oto kilka propozycji:

● krakers posmarować masłem, nałożyć serek homogenizowany, kawałek wędliny, pół plasterka ogórka (a jeśli dysponujemy to najlepiej korniszona i do tego marynowany grzybek), posypać drobno pokrojoną pietruszką;

● krakers posmarować masłem, nałożyć trochę bryndzy, pół szprotki, pół plasterka ogórka (lub korniszona) oraz kawałek żółtego sera, pół plasterka pomidora i — zgodnie z tym, co sugerują producenci krakersów, którzy w szerokim gronie przeprowadzali degustacje rozmaicie przyrządzonych krakersów — posypać drobno pokrojoną rzęzcuchą, ale może być też zielona pietruszka.

Podobnie smaczne są krakersy z dodatkiem różnego rodzaju past, a więc:

● 1 puszka sędzi w oleju, 2 żółtka, 2 łyżki musztardy lub majonezu, sól i pieprz do smaku, pomidory do przybrania. Z ryby usunąć ości, po czym rybę zemleć na maszynce, dodając surowe żółtka, dokładnie rozetrzeć z musztardą. Gdyby masa by-

ła zbyt gęsta dodać trochę oleju z konserwy, posolić do smaku. Posmarować krakersy przybierając je częstkami pomidora;

● 20 dkg sera żółtego (szwajcarskiego lub innego), 6 łyżek masła, 2 łyżki musztardy, sól, pieprz, papryka w proszku (w sezonie, oczywiście, świeża, czerwona). Ser utrzeć na tarle i dokładnie rozetrzeć z masłem i musztardą na jednolitą masę, posolic, dodać pieprzu, następnie smarować krakersy, posypać papryką (lub ułożyć plasterki czerwonej papryki);

● 20 dkg twarogu, 2 łyżki śmietany, 4 łyżki posiekanego szczypiorku, sól. Twaróg przetrzeć przez gęste sito i dokładnie wymieszać ze śmietaną i szczypiorkiem, posolić do smaku i smarować krakersy.

To tylko sugestie. Panie domu! — rzecz jasna — panowie mają nieograniczone pole do popisu.

Przed wyjazdem

Zanim wyjedziemy na wczasy sprawdźmy czy nasze polisy ubezpieczeniowe zwłaszcza mieszkaniowe są jeszcze ważne, natomiast po zameldowaniu się w Domu Wypoczynkowym nie zapomnijmy jeszcze o dodatkowym ubezpieczeniu się na okres wczasów.

Pamiętajmy również o uregulowaniu wszystkich obowiązujących opłat za mieszkanie, garaż (o ile go posiadamy), ratę ORS-u itd.

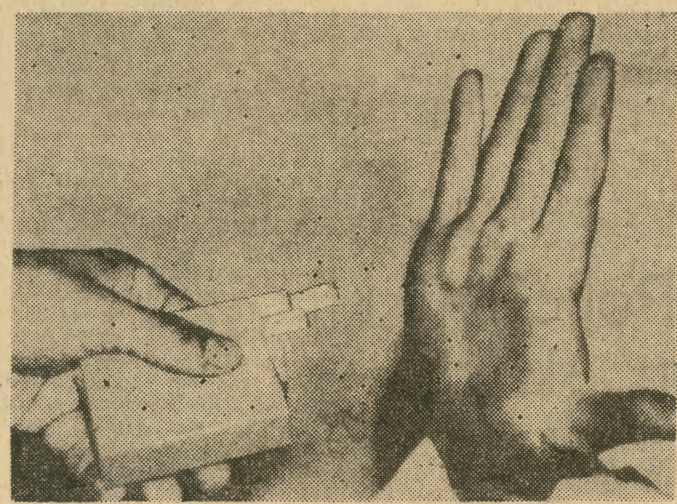
Można także zostawić pieniądze sąsiadowi na opłacenie dostawy mleka do domu — na następny miesiąc.

Tak by wczasy nie wprowadziły potem żadnych finansowych spięć w naszym budżecie domowym.

Odpowiadamy Czytelnikom

Po ukazaniu się w Larach notatki o wiosennym odświeżeniu mieszkań otrzymaliśmy list z zapytaniem: — Czy malowanie ścian farbą emulsyjną nie jest szkodliwe dla zdrowia, skoro ściany „nie oddychają”?

Konsultowaliśmy się w tej sprawie z lekarzami, którzy stwierdzają: — Jedyne osoby z astmą, uczuleniami, schorzeniami górnych dróg oddechowych nie powinny mieszkać w pokojach pomalowanych farbą emulsyjną. W takich wypadkach emulsję można zastosować jedynie w łazienkach, kuchniach, przedpokojach.



Wydeptane ścieżki

Idylla w wielokondygnacyjnych blokach

Niech pani coś napisze o obyczajach panujących w nowych blokach — to naprawdę, jest temat...

— Przecież już pisałam, ale na pewno warto do tego powrócić. Więc co Panią gnębi? — tak rozpoczęła się rozmowa z jedną z Czytelniczek, mieszkanką nowego osiedla, wyposażonego we wszystko co ludziom do wygodnego życia jest potrzebne. We wszystko oprócz ludzkiej życzliwości, wyrozumiałości, chęci wzajemnego zrozumienia. Czy ten blok, to osiedle wyróżnia się niekorzystnie spośród innych? Nie, sprawy, o których była mowa, dotyczą wielu, może nie wszystkich, ale niemal wszędzie jest podobnie.

Godzina druga w nocy. Sąsiad wrzuca do zsypu pustą butelkę, łoskot w całym domu. Budzą się ci, którzy zasnęli. Ktoś bardziej krewki wypada na korytarz i krzyczy na cały blok „zabiję”.

Na V piętrze ktoś zabrał

się nocą do przesuwania mebli. Lokatorzy mieszkania, znajdującego się piętro niżej naprzód biją drągiem w sufity, a gdy to nie pomaga pan domu pędzi do góry, kopie w drzwi niesforne sąsiada, a potem ucieka jak smar-kacz.

Na drzwiach któregoś z mieszkań pojawia się kartka z napisem: „Chodźmy spać o 9-ej. Prosimy o ciszę”. Do tych, którzy nocą usiłują piśnąć na maszynie stukają sąsiedzi z dołu i góry, z lewa i z prawa. Nocna praca bowiem bardziej przeszkadza niż zdarzające się wcale niezgrabne głośne zabawy, suto zakrapiane alkoholem.

A gdy noc minie — wczesnym rankiem dzionek zaczyna się od krzyków: komuś znowu skradziono butelkę mleka spod drzwi mieszkania, ktoś komuś nasypał szkła pod opony, parkującego pod blokiem samochodu, ktoś wyrzucił nie mieszczące się w zsypie przedmioty na

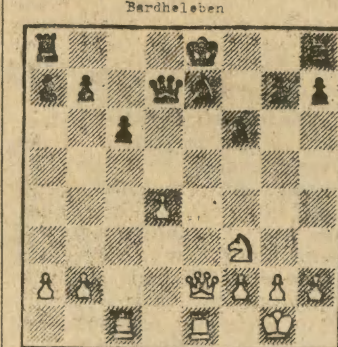
klatkę schodową. Dzieci pobity się między sobą, a rodzice miast zostawiają sprawy ich biegowi zaczęli się mieszać, co doprowadziło do kosmicznej awantury. Nie udało się też sprowadzić MO, gdyż ktoś odciął kawałek kabla telefonicznego, unieruchamiając wszystkie telefony. Nie uczynił tego z obawy przed MO, lecz koniecznie potrzebował kawałka kabla.

To wszystko i wiele innych rzeczy (w tym o niesnaskach rodzinnych) usłyszałam od kilku osób, mieszkających w różnych blokach, na różnych osiedlach nowo wzniesionych. Jedną z moich rozmówczyń stwierdziła: „Stare budownictwo było życzliwe ludziom i ludzie sobie wzajemnie byli życzliwi. W niewielkich domach łatwiej się było poznać, zaprzyjaźnić, współżyć. W tak wielkich zbiorowiskach to niemożliwe. Bo jeśli się poznajemy to z faj-gorszej strony, z tego, co dotrze do nas przez cienie

kalejdoskop szachowy

Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

W szachach podobnie jak w życiu udany „zamach stanu” budzi powszechne zainteresowanie. Żeby jednak atak na króla doszedł do celu należy go właściwie przygotować. Przesłanką do ataku jest zawsze pewna dysharmonia sił w obozie przeciwnika. Zadanie strony przygotowującej atak sprowadza się do zdezorganizowania sił obronnych przeciwnika nawet kosztem własnych poważnych nieraz ofiar.

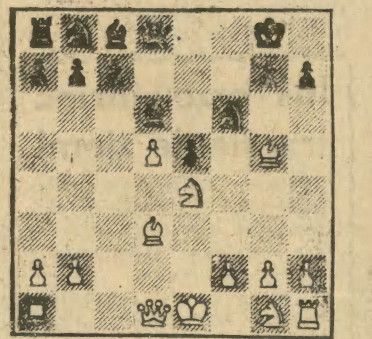


Steinitz

Pozycja diagramu (białe: Kg1, He2, Wc1, We1, Sf3, pa2, b2, d4, f2, g2, h2, czarne: Ke8, Hd7, Wa8, Wh8, Se7, pa7, b7, c6, f6, g7, h7) pochodzi z partii Steinilz — Bardheleben granej w r. 1895 w Hastings.

Białe wykorzystując znaczną przewagę rozwojową przystępują do ataku 17. d5! Ofiara piona mająca na celu otwarcie linii C i przygotowanie miejsca skocz-kowi. 17...cd5 Jeśli 17...Kf7 to białe wygrywają po 18. dc7 bc6 19. Hc4 Hd5 20. Hd5 cd5 21. Wc7. 18. Sd4 Kf7 19. Se6! Groźba 19. Wc7 wymusza posunięcie 19... Wbc8 20. Hg4 g6 21. Sg5 Ke8 22. We7! Grom z jasnego nieba. teraz po 22... Ke7 23. We1 Kd6 (23... Kd8 24. Se6) 24. Hb4 Kc7 (24... Wc5 26. We6) 25. Se6 Kb8 26. Hf4 Czarne przegrują, pozostaje więc tylko 22... Kf8! wtedy jednak następuje forsowny wariant 23. Wf7! Kg8 24. Wg7 Kh8 25. Wh7 Kg8 26. Wg7 Kh8 27. Hh4 Kg7 28. Hh7 Kf8 29. Hh8 Ke7 30. Hg7 Ke8 31. Hg8 Ke7 32. Hf7 Kd8 33. Hf8 He8 34. Sf7 Kd7 35. Hd6 mat. Z tego względu czarne poddały po 22. We7!!!

Wspaniałe zwycięstwo pierwszego Szachowego Mistrza Świata W. Steinilza.



Bardheleben

ZADANIE 8
W pozycji diagramu (białe: Ke1 Hd1, Wa1, Wh1, Gd3, Gg5, Se4, Sg1 p. a2, b2, d5, f2, g2, h2, czarne: Kg8, Hd8, Wa8, Wf8, Gd6, Gc8, Sb8, Sf6 p. a7, b7, c7, e5, f7, h7) czarne zaczynają i wygrywają. Rozwiązanie prosimy nadsyłać do przyszłego piątku — na kartkach pocztowych z dopiskiem szachy (ul. Wiślna 2).

Rozwiązanie zadania 7 1. Wc7 Hh5 2. We7 Kf8 3. Wb7 Ke8 4. We7 Kf8 5. Wh7 Ke8 6. Wh5.

Nagrodę książkową za rozwiązanie zadania 5 otrzymuje p. Marian Kirstein Nowy Targ ul. B. Wstydlwego 23.

MARIA KWIATKOWSKA

Nowa struktura administracji oświatowej w krakowskiej aglomeracji miejskiej

Dzisiaj uroczystymi akademiami i rozdaniem świadectw młodzieży szkół ponadpodstawowych kończy rok szkolny. Dla 67 tys. uczniów krakowskiej aglomeracji miejskiej rozpoczynają się wakacje. Dwa tygodnie wcześniej rozpoczęli je uczniowie szkół podstawowych.

Tymczasem najbliższe miesiące będą okresem wyjątkowej pracy: konstytuowania się i przejmowania obowiązków przez zmienioną strukturalnie administrację oświatową.

Pierwszą instancją władz oświatowych reprezentującą obecnie miejscy inspektorzy oświaty i wychowania, powołani w miastach podległych aglomeracji krakowskiej i inspektorzy dzielnicowi, oraz gminni dyrektorzy szkół. Wczoraj dokonano aktu nominacji osób obejmujących te stanowiska. Na inspektorów miejskich powołano: w Myślenicach — ST. ŻELAZNA, w Proszowicach — B. ZABCZYŃSKI, w Skawinie — M. KOZŁOWSKI, w Wieliczce — ST. PLUTE, w Krzeszowicach — ST. TOBOŁĘ, w Siemkowicach — ST. MISTRZYKA. Analogiczne funkcje w dzielnicach sprawują: w Krowodrzy — WŁ. SIEMIENSKA, w Nowej Hucie — T. RYB-

czyk, w Podgórzu — A. KOLODZIEJ, w Śródmieściu — WŁ. PANCERZ. Również wczoraj oficjalne nominacje otrzymało 46 gminnych dyrektorów szkół.

Pierwszej instancji podlegają: przedszkola, szkoły podstawowe, licea, zasadnicze szkoły rolnicze i inne placówki oświatowe (do tej pory podległe wydziałom oświaty w powiatach), oraz te szkoły, które nie są zespołami i nie posiadają warsztatów produkcyjnych. Dyrektorzy zespołów mogą bowiem uzyskać uprawnienia kierowników I instancji.

W gestii pierwszej instancji pozostają wszelkie problemy kadrowe, całość spraw pedagogicznych i opiekuńczych, kwestie społeczne nauczycieli etc.

Drugą instancją władz oświatowych reprezentuje Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie. Funkcję kuratora sprawuje mgr J. NOWAK. Stanowiącymi wicekuratorów: d/s kształcenia ogólnego — mgr M. NOWORYTA, d/s kształcenia zawodowego — mgr inż. R. BAK, d/s wychowania i opieki — mgr J. ŻURADZKI, d/s ekonomiczno-administracyjnych — mgr Z. MARSKI. Kuratorium Oświaty

i Wychowania liczy obecnie 42 pracowników, a więc o połowę mniej niż w dawnej strukturze.

Obecnie w obrębie miejskiego województwa krakowskiego pozostaje 1000 tzw. jednostek pedagogicznych: m. in. 221 przedszkoli, 400 szkół podstawowych, 27 liceów ogólnokształcących dla młodzieży oraz 10 liceów dla pracujących, a także szereg placówek innego typu. Łącznie 10 tysięcy nauczycieli sprawuje opiekę nad 250-tysięczną rzeszą dzieci i młodzieży. (woj)



UNIwersytet JAGIELLOŃSKI podpisał umowę o współpracy z Wojewódzkim Związkiem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego.

Na mocy tego porozumienia uczelnia zobowiązała się m. in. do opracowania analizy naukowej stanu organizacyjnego samorządów mieszkaniowych i podania własnej koncepcji organizacyjnej tych jednostek, prowadzić będzie studia prawnicze z wydziałem prawnym (20-30 osób) o specjalizacji z zakresu spółdzielczości mieszkaniowej, o takiej samej specjalizacji utworzy studium poddyplomowe. Zorganizuje również studium kulturalno-oświatowe.

Natomiast WZSBM zobowiązał się m. in. do przydzielenia dla UJ odpowiedniej puli mieszkań z budownictwa ponadplanowego zarówno wielokamiennego jak i jednorodzinnego.

Z sesji DRN

Porządek i bezpieczeństwo w Śródmieściu

W dzielnicy Śródmieście osiągnięto w stosunku do poprzednich lat postęp pod względem poprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego. Widocznym tego przejawem jest spadek ogólnej ilości przestępstw przy równoczesnym wzroście wykrywania ich sprawców. Zwiększa zmniejsza się liczba przestępstw kryminalnych takich jak zabójstwa, rozboje, kradzieże i włamania, bójki i pobicia.

Do najbardziej zagrożonych — oprócz okolicy dworców — należą teren w obrębie Plant i dawne dzielnice Piasek i Grzegórzki. Trudny jest problem melin pijackich i paserskich, włamań do samochodów i sklepów, kradzieży w instytucjach, szpitalach i szkołach. Nie traci na ostrości zjawisko rozkradania mienia społecznego w zakładach pracy, marnotrawstwa i nieposzanowania wspólnego dobra. Niepokoi duża ilość wypadków drogowych, a zwłaszcza zbyt duża liczba zatrzymanych nietrzeźwych kierowców i pieszych, którzy nierzadko są sprawcami kolizji i kraks.

Milicja — starająca się zapobiec tym wszystkim ujemnym zjawiskom społecznym — w wielu przypadkach stwierdza jednak, że poszkodowani — zarówno osoby prywatne, jak też zakłady pracy — nie wykazują należytej troski o swoją i wspólną własność, przejawiają niewiarygodną czasem beztroskę, stwarzając tym samym okazje

dla rozmaitych elementów przestępczych.

Ocena sytuacji w zakresie porządku i bezpieczeństwa publicznego znalazła się na porządku obrad sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Śródmieście. W uchwale postuluje się m. in. wystąpienie do prezydenta m. Krakowa o uzupełnienie brakujących etatów dzielnicowych MO, przeanalizowanie możliwości poprawy warunków lokalowych Komendy Dziel. MO Śródmieście, a także odbycie w III kw. br. kontroli realizacji wniosków zgłoszonych przez mieszkańców w sprawie usprawnienia komunikacji i poprawy stanu bezpieczeństwa w ruchu drogowym. (Z.M.)

Palce lizać!

Każdy zapytany o przysmak kuchni ukraińskiej jednym słowem wymienia barszcz i pierogi ruskie. Tymczasem przysmaków tych jest sporo, żeby wymienić tylko z uprzykrdą bulion z kulebiakiem, rosółnik lub szej z słodkiej kapusty, a z drugich dań — kotlety rybne nadziewane grzybami (!), goląbki ukraińskie, pieczeń po kozacku, czy podżarkę wieprzową.

By uraczyć podniebienia frykasami kuchni narodowej najbliższych naszych wschodnich sąsiadów, nie trzeba koniecznie odbywać podróży na ich ziemię. We współpracującym od lat z Kijowem podwawelskim grodzie elegancka restauracja „Dniepr” przy ul. 18 Stycznia wyspecjalizowała się w przyrządzaniu kulinarnych przysmaków ukraińskich. Przez okrągły rok utrzymuje w swym jadłospisie kilkanaście takich dań. Teraz — z okazji tradycyjnych „Dni Kijowa” w Krakowie rozszerzyła wachlarz możliwości aż do ponad 30 pozycji — różnych przekąsek i dań na zimno, zup i dań na gorąco, deserów i ciast oraz napojów.

Popis przyswojonej sztuki kulinarnej dała krakowska restauracja „Dniepr” wczoraj na rozpoczęcie w naszym mieście „Dni Kijowa”. Zaserwowano przyśławek ze śledzia marynowanego po ukraińsku i na ciepło — żarkoje czyli talarki ziemniaków uduzonych z mięsem. Podano słynny barszcz ukraiński z pampuchami i na drugie — kotlety po kijowsku. Na deser były jabłka pieczone z orzechami i migdałami, a do herbaty po ukraińsku z konfiturą z wiśni dano strudel. Palce lizać!

Jak na dobry lokal gastronomiczny przystało, przy deserze honory domu czynił przyrządzający owe pyszności mistrz kucharzki „Dniepru” p. Mieczysław

„Dni Kijowa”

„Darniczanka”

Przed 13 laty powstał zespół „Darniczanka”. Zrodził się on w oparciu o taneczny zespół i chór Domu Kultury Kijowskiego Kombnatu Włókien Syntetycznych i w ciągu następnych lat osiągnął wysoki poziom artystyczny, zajmując I m. we wszechzwiązkowych konkursach. W

1967 r. uchwałą Prezydium RN USSR nadano „Darniczance” honorową nazwę Zasłużonego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca USSR.

„Darniczanka” prowadzi szeroką działalność koncertową w Związku Radzieckim a grupa taneczna tego zespołu reprezentowała sztukę radziecką i w innych krajach m. in. w Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, NRD czy we Włoszech.

Od momentu powstania „Darniczanki” kierownictwo artystyczne sprawuje K. Wasilenko, kierownikiem chóru jest A. Paszkiewicz, a dyrygentem D. Tkaczekow.

„Darniczanka” wystąpi w Krakowie 21 bm. (estrada w Rynku Gł.) o godz. 16 i 26 bm. o godz. 17 w Hali „Korony”. 22. VI. występ w Andrychowie, 23. VI. w Nowym Targu i 24. VI. w Oświęcimiu. (ja)

Rozmowy przy herbacie

Musujące napoje o ziołowych smakach

W Krakowskich Zakładach Zielarskich „Herbapol” wyprodukowano ostatnio próbną partię wyciągów ziołowych do wód gazowanych. Mówimy na ten temat z z-cą dyrektora mgr BRONISŁAWEM KWIATKIEM oraz z szefem produkcji mgr HENRYKIEM DANKIEM. Nasi rozmówcy na wstępie stwierdzają:

— Są to wyciągi o czterech smakach: miętowym, anyżkowym, ciernikowym i gorzkim. W skład każdego wyciągu wchodzi kompozycja kilkunastu rodzajów ziół z przewagą jednego, dominującego. Wyciąg miętowy — to przede wszystkim liście mięty, ale także m. in. owoce dzikiej róży, korzeń porzeczki i ziele dziurawca. Składnikiem „wiodącym” w wyciągu anyżkowym jest owoce kopru włoskiego. Na wyciąg o smaku ciernikowym składają się owoce jarzębiny, również korzeń arcydzięgla i in., zaś na wyciąg o smaku gorzkim — ziele piołunu, szyszkę chmielu, owoce kolendry, owoce bzu czarnego...

— Czy wyciągi ziołowe będą ogólnie dostępne u sprzedawcy?

— Te płynne esencje są bardzo słone, przeznaczone dla wyciężni wód gazowanych.

Dopiero one będą wypuszczać w świat musujące napoje z dodatkami naturalnych składników roślinnych...

— ...choćby obok oranżady czy lemoniady, produkowanej przecież w oparciu o związki syntetyczne... Czy nowym asortymentem produkcji krakowskiego „Herbapolu” zainteresowała się już jakaś wytwórnia?

— Jako pierwsza złożyła w maju zapotrzebowanie wytwórnia w Rzeszowie. Należy się spodziewać, że o wody gazowane, zwłaszcza o smaku miętowym i gorzkim (wiele znakomicie gaszące pragnienie) będą dopominani się dyrektorzy hut dla szych pracowników.

— Może jeszcze o innych wyrobach Krakowskich Zakładów Zielarskich?

— Specjalizujemy się w wytwarzaniu płynnych farmaceu-



Ceramika z Bolesławca

W Salonie „Cepeli” w Rynku Gł. 7 otwarta została dzisiaj wystawa ceramiki Spółdzielni „Ceramika Artystyczna” z Bolesławca. Są to wyroby kamionkowe, zasadniczo różniące się od znanej np. kamionki ty-sogórskiej, nawiązujące do tradycyjnych kamionkowych wyrobów Śląska. Wystawa połączona jest z kiermaszem, który pozwoli krakowianom zapoznać się w piękne flakony, dzbany, serwisy do kawy itp. Fot. Jadwiga Rubiś

Nasz telefon 542-53

...zapytuje czy i ew. kiedy przewidziane jest uruchomienie autobusu MPK na os. Medyków w Prokocimiu Nowym. Na osiedlu tym mieszka już sporo osób, które aby się dostać do miasta pokonać muszą spory kawał drogi do pętli tramwajowej wzgl. autobusu 103.

...prosi — w imieniu mieszkańców os. Medyków — o usytuowanie budki telefonicznej, gdyż w razie pilnej potrzeby trzeba jechać do miasta. (am)

Telewizja

Piątek I
16.15 Program dnia. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla młodzieży: Ostatnia lekcja. 17.00 Memorial Janusza Kusocińskiego. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Zaspiewajmy to jeszcze raz. 20.50 Panorama. 21.30 Czwadziestolatek — film ser. TVP. 22.20 Dziennik. 22.35 Wiadomości sportowe.

Piątek II
15.55 TV Kurs Informatyki. 16.25 TV Kurs Informatyki. 16.55 Program dnia. 17.00 Nikt nie rodzi się żołnierzem — film radz. 19.00 Ścieżka zdrowia. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Kaukaski park narodowy — film przyrod. 20.45 Przebój świata. 21.25 Kontenery — program publ. 21.55 — „24 godziny”. 22.10 „NURT — Pedagogika”. 22.40 Język rosyjski.

Sobota I
6.30 TV Technikum Rolnicze. 9.30 Nikt nie rodzi się żołnierzem — film pr. radz. 13.05 i 13.40 TV Technikum Rolnicze. 14.10 Program dnia. 14.30 Kronika. 14.50 Dla młodzieży — pomysł na lato. 15.40 Dziennik. 15.50 Rejs — program z Gdańska. 18.10 Wszystko za wszystko. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Wiecej autorski rodzinny Radziejewskich. 21.50 — „24 godziny”. 22.00 Czwadziestolatek — film ser. TVP. 22.50 Mecze siatkówki mężczyzn: Polska — Czechosłowacja.

Sobota II
16.45 Program dnia. 16.50 Program rozrywkowy TV NRD. 17.35 Zrywec — program public. 18.05 Spotkania ze sztuką. 18.45 Ludzie dobrej roboty — polski film dok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Wiecej autorski rodzinny Radziejewskich. 21.50 — „24 godziny”. 22.00 Czwadziestolatek — film ser. TVP. 22.50 Mecze siatkówki mężczyzn: Polska — Czechosłowacja.

Niedziela I
6.20 i 6.50 — TV Technikum Rolnicze. 7.20 — TV kurs rolniczy. 7.55 Przypomniamy, radzimy. 8.05 Alarm przeciwpożarowy. 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiadomości sportowe. 8.55 Program dnia. 9.00 Dla młodych widzów: Przyjaciele Dawrana — film radz. 10.10 Antena. 10.30 Turcja włóczy się — film weg. 12.00 Dziennik. 12.20 Tydzień — magazyn. 12.50 Sercom oczyszczony progów strzeż — film. 13.25 Nie tylko dla pań. 14.00 Bułgaria — Polska — mecz quizowy. 15.00 Śpiewa Josephine Baker. 15.50 Losowanie Toto-Lotka. 16.19 Lektury Pezaga. 16.25 Relaks z Chopinem — program baletowy TV NRD. 16.50 Refleksje obywatelskie. 17.05 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 18.15 Bonanza — film USA. 19.15 Wieczorka. 19.20 Dziennik. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 Nowe przygody Wodog — film ser. fr. 21.25 Winda. 22.00 Sam na sam z Jerzym Putramentem. 23.00 Informacyjny magazyn sportowy.

Niedziela II
14.55 Program dnia. 15.00 Spotkanie z górami — progr. public. 15.50 Przyjaćielskie wizyty. 16.00 „One i oni” — jug. program rozrywk. 16.45 Militaria-Obromność Nowoczesność. 17.15 „Ruiny strzelają” — film ser. TV ZSRR. 18.50 Świat-obyczaj-Politika. 18.50 „Noc świętojańska w Borszcu” — progr. TV Rumuń. 19.15 Wieczorka. 19.30 Dziennik. 20.20 „Głosy” pr. publ. kult. 21.05 Program muzyczny. 21.55 „Rycerz szklanego ekranu” — film weg.

Uwaga
Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programie teatrów, kin, radia i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Notatnik krakowski

DZISIAJ O GODZINIE:

★ 19 — ul. Poselska 9/5 — Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej zaprasza na projekcję filmów indyjskich.

★ 19 — ZDK, ul. Majakowskiego 2 — DKF: „Ponure chwile” — film ang.

JUTRO O GODZINIE:

★ 16.30 — KDK — Wręczenie nagród laureatom konkursu plastycznego pn. „Zaułkami Krakowa”. W konkursie wzięli udział plastycy z amatorzy m. Krakowa.

W NIEDZIELE:
★ 16 — Klub „Starówka”, ul. Szwcarska 5/IIp. — Kolorowe bajki i filmy oświatowe dla dzieci.

★ 19 — ul. Wodociągowa 36 — Pol. Tow. Astronautyczne — zebranie członków.

A POZA TYM:

★ Planowany na 23. VI. br. o godz. 19.15 spektakl opery „Traviata” zostaje odwołany z przyczyn technicznych. Dyrekcja Teatru Muzycznego przeprasza PT Publiczność.

★ W ZDK Klub Młodych, os. Młodociej i czynna jest w godz. 17-20 Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna. Poniedziałek: lekarz seksuologiczny, srody: psycholog, piątki: prawnik.

Rozmawiała:
JANINA LOVELL

STUDIA POLICEALNE

wieczorowe i zaoczne — przygotowujące do egzaminu eksternistycznego w zakresie:

- Technikum Gastronomiczne
- Technikum Ekonomiczne
- Technikum Mechaniczne
- Technikum Budowlane
- Technikum Elektromechaniczne.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela — Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — Kraków, ul. Basztowa 15, telefon 213-63, w godzinach 10—14.

Praca

CHŁOPCA do pracy w sklepie — zatrudni, Bogdan Mazur, telefon 607-77.

PRZYJMĘ fryzjerkę, posada stała, oraz uczennicę. Zakład fryzjerski, Karmelicka 30.

ZDOLNEGO szewca na stałe, przyjmie. Kraków, Czarnowiejska 48.

SOLIDNEJ — dochodzącej trzy razy w tygodniu, na kilka godzin, bez gotowania, poszukuje. Zgłoszenia: Kraków, ul. Smocza 4a/5, po południu.

POMOC do dziecka (2 lata) potrzebna zaraz. Oferty 70043 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PRACĘ umysłową lub lekką fizyczną (chałupniczą) przyjmie na lipiec. Oferty 70188 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Nauka

MATEMATYKA — do egzaminów poprawkowych przygotowują studenci. Bosieka tel. 505-36.

PIECZĄTKI oraz ODBITKI Kserograficzne

wykonuje w terminie 2-tygodniowym Poligraficzna Spółdzielnia Inwalidów im. F. Dzierżyńskiego w Krakowie.

Zamówienia przyjmuje nowo otwarty punkt przy ul. RAJSKIEJ 8 — (przecznica ul. Karmelickiej), czynny w godz. 8—15.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „WAWEL-TOURIST” w Krakowie

zatrudni w Ośrodku Turystycznym „KRAK” przy ul. Radzikowskiego 99:

- mistrzów kucharskich na stanowiska kierowników produkcji
- kucharzy i młodszych kucharzy
- pomoce kuchenne
- pomoce bufetu
- kelnerów (mężczyzn)
- pokojuwe
- sprzątaczk
- zmywaczki
- stolarzy
- murarzy-fliziarzy
- chłodziarzy.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja d.s. Pracowniczych w Krakowie, ul. Pościsła 22, w godzinach 9—13.

W SOBOTĘ 21 czerwca w godz. 9—17 i w NIEDZIELE 22 czerwca w godz. 9—15 zapraszamy na

KIERMASZOWA SPRZEDAŻ

- AKCESORIÓW DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH MOTOCYKLI i MOTOROWERÓW w Krakowie przy ul. Manifestu Lipcowego 22 oraz
- MOTOCYKLI i MOTOROWERÓW różnych marek i OGUMIENIA do nich w Krakowie przy ul. Prandoty 6/8

Polmozbyt Kraków



Kupno

BONY PeKaO kupię. Tel. 450-67.

FIAT 125, 127 lub Skoda, nowy, pilnie kupię. Oferty 70035 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

DOBRY obraz wybitnego malarza polskiego — kupię. Oferty 69848 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Sprzedaj

SYRENA 105 — czerwiec 1974 r. — sprzedam. Tel. 584-17, w godz. 18—20.

WYŻŁY niemieckie, szczecińska — sprzedam. Kraków, Czarnowiejska 80/1. 70148-g

FIAT 125p, 1300, nowy — sprzedam. Odbiór „Polmozbyt”. — Nowa Huta, Centrum D 5/53.

„FORD Taunus” 12 M — sprzedam. — Kraków, ul. Słomiana 20/52 — po południu. 70168-g

SPRZEDAM nowe, ciemne meble segmentowe „Polan” — komplet: wersalka, 2 fotele wyściełane (klubowe), ława. Telefon 620-87, wieczorem.

SPRZEDAM konstrukcję metalową kiosku o wymiarach 4,5x3,5. — Kraków, telefon 447-60, wewn. 417.

KURS

SAMOCHODOWY I MOTOCYKLOWY zajęcia przed południem, otwiera w dniu 26 czerwca br. o godzinie 9, ZDZ, Kraków, JAKUBA 19, telefon 623-24.

Matrymonialne

ROZWIEDZONA, reprezentacyjna, zamożna, posłubi wykształconego Pana, lat 37—50. Oferty 69986 „Prasa”, Kraków, Wiśna 2

LEKARZ, pracujący naukowo, pozna w celu matrymonialnym Panią do lat 30, z wyższym wykształceniem, o dobrej prezencji, interesującą się teatrem, literaturą i wszelkimi formami turystyki. Fotooferty: A-110 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POLAK, obywatel USA, z zawodu inżynier, przebywający obecnie na wypoczynku w Krakowie, pozna w celu matrymonialnym Panią lat około 35, niskiego wzrostu, inteligentną, bez nałogów. Prosi o podania swoich zainteresowań życiowych i sytuacji osobistej. Fotooferty (zwrot i dyskrecja zapewnione) — kierować: „Prasa” — Kraków, Wiśna 2, dla nr 70281.

Końcówki i pastę DO DŁUGOPIŚÓW

zagraniczne

KUPIMY natychmiast.

Zgłoszenia: Kraków, tel. 278-58 lub oferty „Prasa” Kraków, Wiśna 2, dla nr K-5078.

NATYCHMIAST sprzedam Morris 1100, 1972. — Telefon 326-22, wewn. 27.

SKODA S 100, stan bardzo dobry, sprzedam. Telefon 265-00, wewn. 87, godz. 7—15. 70162-g

RATLERKI sprzedam. — Kraków, Ełbińska 12/3.

TOKARKĘ zegarmistrzowską, stołową, z motorkiem elektrycznym, sprzedam. Floriańska 45, m. 8.

FIAT 125p, 1300, rok prod. 1970, sprzedam. Łobzowska 6/20. 70259-g

ZEGAR antyczny, stołowy, granit, bijący w dzwonek, 14-dniowy — sprzedam. — Oferty 70264 „Prasa”, Kraków, Wiśna 2

FIAT 125p, 1500, rok prod. 1970, sprzedam. Łobzowska 6/20. 70259-g

KALKULATOR „Printztronik Asset”, ośmiocyfrowy, działania podstawowe, procentowe, łączne, odwrotności, potęgi, wyjście na zasilacz sieciowy, sprzedam. — Cena 5.000. Telefon 372-40, wieczorem „CASTROL” GTX, sprzedam. 600 zł galon. Oferty 69940 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

PLASZCZE skórzane, nowe, tureckie, czarne, rozmiary 44 i 48, sprzedam. Stefan Borkowski, Nowa Huta, os. Złotego Wieku 11/13. 69933-g

„FIAT 125p”, 1300 cm — standard, model 1975, 11-muzyna, odbiór „Polmozbyt”, kolor do wyboru, sprzedam. Kraków-Nowa Huta, os. Zielone 24/14.

MOSKWIĆ 408 — sprzedam. Oglądać: Kraków, ul. M. Reja 31/2, sobota, niedziela. 70326-g

TRABANT 601, sprzedam. Kraków, Raclawicka 24/48.

SYRENA 103, na chodzie, sprzedam. Telefon 467-05.

Lokale

PRACUJĄCY poszukuje pokoju w Krakowie. Oferty 70228 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

STARsze, kulturalne — pracujące małżeństwo — poszukuje garsonierę lub pokoju z kuchnią, komfortowych, na 2 lata. — Czynsz z góry za rok. — Oferty 70033 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

STUDENT medycyny — niepalący, poszukuje od lipca pokoju, najchętniej w centrum Krakowa. — Oferty 70170 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPÓŁDZIELCZE M-4 w Zielonej Górze — piękna działka, balkon, zamknięcie na podobne w Krakowie. Kinaszewski, 85-533 Zielona Góra, ul. Zubrzyckiego 5/29.

STUDENTKA poszukuje samodzielnego pokoju, w pobliżu centrum. — Oferty 70229 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

MISTRZEJOWICE! Mieszkanie kwaterekowe, 3-pokojowe. I piętro, zamknięcie na większe. — Oferty 70247 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE pilnie garsonierę lub niekrepującego pokoju. Tel. 455-87 — godz. 19—20.30.

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, superkomfortowe, 1 piętro, 60 m², ul. Grzegorzewska — na dwa oddzielne mieszkania. Oferty 70084 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

DOKTORANT, Egipcjanin, poszukuje pilnie na rok superkomfortowego pokoju lub garsonierę. Oferty 70478 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

DWIE studentki poszukują mieszkania. — Oferty 70099 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

MALŻENSTWO z 5-letnim dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią lub garsonierę, w Nowej Hucie, na okres roku. — Oferty 70101 „Prasa”, Kraków, Wiśna 2.

POSZUKUJE dla dwóch osób niekrepującego pokoju lub garsonierę (mogą być peryferie). Zgłoszenia: telefon 354-83.

MIESZKANIE 3-pokojowe, superkomfortowe, okolica Ryńku, zamienię na 2 samodzielnego mieszkania. — Oferty 70036 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

2 STUDENTKI poszukują garsonierę lub niekrepującego pokoju. — Czynsz z góry. Oferty 69977 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

SIOSTRY, asystentka UJ i absolwentka AGH, poszukują garsonierę lub niekrepującego pokoju. — Oferty 70026 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Nieruchomości

DOM lub gospodarstwo — kupię. Telefon 553-70 lub oferty 70252 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAM w Miechowie, przy trasie, dom jednorodzinny z pomieszczeniem na warsztat usług samochodowych. — Oferty 70056 „Prasa”, Kraków, Wiśna 2

Zguby

KIZŁB Maria — Kraków, ul. Stachlewicza 45/40 — zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez I Liceum Ekonomiczne w Krakowie.

PIĄTEK Józef, Kraków, ul. Tokarskiego 10, zgubił legitymację studencką wydaną przez AWF Kraków. 70095-g

Różne

W DNIU 1 lipca jadę samochodem do Gdanska. Zabiorę trzy osoby. Tel. 323-31. 70223-g

WYPOŻYCZAM modne — eleganckie suknie ślubne. Kraków, Kazimierza Wielkiego 62.

PRACOWNIA krawiecka przy ul. Słowiańskiej 4 — poleca duży wybór koszul męskich, bluzek damskich i dziecięcych. Zapraszamy w godz. 10—18, w soboty do 16. 70086-g

POSZUKUJE garażu lub miejsca na garaż. Okolice Ronda Rakowieckiego. Telefon 241-29.

KUPIE miejsce pod grób ziemny lub piwniczkę na cmentarzu Rakowieckim, w dobrym miejscu. Wyczerpujące zgłoszenia kierować: „Prasa” Kraków, Wiśna 2 — dla nr 70094.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO — Oddział „Zakład Produkcji Uzupelniającej” w Krakowie

zatrudni do nowo uruchamianego Zakładu Garmazeryjnego w Nowej Hucie — Wzgórza Krzesławickie, o dziennej zdolności produkcyjnej 6 ton,

następujących pracowników:

- kierownika zakładu garmazeryjnego wymagane wykształcenie wyższe lub średnie zawodowe oraz praktyka,
- z-cę kierownika d/s produkcji — wymagane wykształcenie jak wyżej,
- technologów — wykształcenie jak wyżej,
- magazynierów — wymagane wykształcenie średnie lub zasadnicze oraz praktyka,
- kucharzy garmazeryjnych,
- masarzy,
- pomoce kuchenne, zmywaczki, sprzątaczk pomieszczeń produkcyjnych,
- chłodziarzy,
- elektromechaników,
- pracowników produkcyjnych,
- pracowników niewykwalifikowanych.

Warunki przyjęcia: dobry stan zdrowia i ukończony 18 rok życia.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w gastronomii.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej — Kraków, ul. Miodowa 21.

PTS «TRANSBUD-KRAKÓW»
zatrudni
każdą ilość mężczyzn

w CELU PRZESZKOLENIA w ZAWODZIE KIEROWCY na kategorię „C” prawa jazdy.

Do czasu uzyskania kwalifikacji kierowcy, kandydaci będą zatrudnieni:

- w Oddziale I Kraków-Krowdrza, ul. Balicka 56
- w Oddziale VII Kraków-Podgórze, ul. Na Dołach 4.

Warunkiem przyjęcia jest:

- ukończenie szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia
- i uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udzielają:

- Dział Kadry i Szkolenia Oddziału I — Kraków, ul. Balicka 56 — telefon 758-00 (centrala)
- Dział Pracowniczy Oddziału VII — Kraków, ul. Na Dołach 4 — telefon 618-70, wewn. 41.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w KRAKOWIE przy ul. Mazowieckiej 25

wykonujące roboty na terenie miasta Krakowa i za granicą — przyjmijemy natychmiast do pracy:

- CIESLI
- MONTERÓW wod, kan, gaz.
- MASZYNISTÓW KOPAREK i SPREŻAREK
- PRACOWNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH

Wynagrodzenie i warunki pracy do omówienia w siedzibie Przedsiębiorstwa, pokój nr 8, na parterze, tel. 344-55, wewn. 14.

Pracownicy zamiejscowi mogą otrzymać zakwaterowanie bezpłatnie w hotelu robotniczym I kategorii — prowadzącym również stołówkę.

REKTORAT POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ zawiadamia kandydatów

na I rok studiów dziennych, na rok akademicki 1975/76 ze na kierunku TRANSPORT

zostaną uruchomione specjalności:

- STEROWANIE RUCHEM (na bazie elektroniki i telekomunikacji)
- TRAKCJA ELEKTRYCZNA (na bazie elektro-techniki).

Zgłoszenia należy kierować:

— Politechnika Krakowska, Wydział Budownictwa Lądowego, kierunek: transport.

Egzaminy wstępne odbywają się w terminach jak na inne wydziały, tj.:

- Matematyka — egzamin pisemny dnia 2. VII. 1975 roku o godzinie 7.30
- Język obcy — egzamin pisemny dnia 3 lipca 1975 roku
- Fizyka — egzamin pisemny dnia 4. VII. 1975 roku.

Bliższych informacji udziela Dział Nauczania Politechniki Krakowskiej — ul. Warszawska 24, telefon nr 382-08 lub Dziekanat Wydziału Budownictwa Lądowego — telefon nr 357-70.

Rektorat Politechniki Krakowskiej

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE

o specjalnościach:

- ekonomika i organizacja przedsiębiorstw
- ekonomika i organizacja budownictwa
- obsługa ruchu turystycznego
- hotelarstwo
- ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych
- zaopatrzenie i gospodarka materiałowa
- finanse i rachunkowość
- administracja terenowa
- gospodarka mieszkaniowa
- ekonomika pracy, płac i spraw socjalnych

ogłasza WPISY

na I rok Zaocznego Policealnego Studium Zawodowego.

Absolwenci Studium, po złożeniu egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, uzyskują zawód technika ekonomisty danej specjalności.

Zgłoszenia indywidualne i skierowania przez zakłady pracy — przyjmuje Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Krakowie, ul. Basztowa 15, IV p., tel. 213-63.

Dyrekcja Studium przyjmuje zapisy i udziela informacji w poniedziałki i czwartki, w godz. 16—18.

Sportowcy Cracovii nawiązują do pięknych tradycji

Cracovia to kawał historii polskiego sportu. Przez długie lata zawodnicy w biało-czerwonych kostiumach odnieśli wspaniałe sukcesy na arenach sportowych bez mała całego świata, reprezentowali barwy narodowe, zdobywali tytuły mistrzów kraju. W blisko siedemdziesięcioletnich dziejach tego klubu były jednak, oprócz świetnych okresów, także momenty krytyczne. Największy kryzys w historii Cracovii wypadł na przełomie lat 60-tych i 70-tych, zdawało się nawet, że ten zasłużony klub zniknie całkowicie z mapy sportowej Polski.

Na szczęście do tego nie doszło. Sprawą Cracovii zainteresowały się władze polityczne i administracyjne Krakowa, dokonano wielu zmian organizacyjnych, które przyczyniły się do zażegnania impasu. Przede wszystkim zmieniono statut klubu, przez to stał się organizacją sportową o charakterze ogólnomiejscowym, powołano Radę Patronacką, a opiekę nad Cracovią i jej poszczególnymi sekcjami objęły nie tylko spółdzielnie, jak było dotychczas, lecz także 40 dużych zakładów pracy.

Dziś możemy już śmiało powiedzieć, że Cracovia ma za sobą chude lata, że sportowcy w biało-czerwonych dresach nawiązują do szych pięknych tradycji...

To, co przed chwilą napisałem, nie oznacza oczywiście, że nagle, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, wszystko zmieniło się na lepsze. Droga, na którą wkroczyła Cracovia — a ma ona doprowadzić ten klub do tej świetności, w jakiej znajdował się przed laty — nie jest ani łatwa, ani krótka. Jest jednak najbardziej słuszną, na co wskazują fakty. Popatrzy na nie od strony sportowej.

Cracovia ma już z powrotem pierwszą drużynę w ekstraklasie. Mowa tu o szczyptornistkach, które zdecydowanie zdobyły mistrzostwo II ligi. W tej sekcji dokonano kilku radykalnych, powiadających, ostrych pociągnięć, działano jednak przy tym konsekwentnie, stawiając na młode zawodniczki. Wyniki już są, w nadchodzącym sezonie zespół ten może odegrać czołową rolę w rozgrywkach ekstraklasy.

DRUŻYNA piłki nożnej, którą musiano wzmocnić kilkoma rutynowanymi zawodnikami, w bezapelacyjny sposób, z przewagą aż 14 punktów, wywalczyła mistrzostwo klasy okręgowej. Za kilka dni rozpocznie rozgrywki o wejście do II ligi. Piłkarze na pewno poczynili spore postępy, co nie oznacza tymczasem, iż już mają zapewniony awans. I o tym muszą pamiętać kibice, którzy — tak było przynajmniej dotąd — zbyt często wybrzydają się na grę, zamiast w sportowy sposób dopingować zawodników.

SŁOWA pochwały należą się także tenisistom stołowym. Ta, reaktywowana niedawno sekcja, błyskawicznie awansowała do II ligi i, kto wie, za rok może znaleźć się w gronie najlepszych zespołów.

HOKEJ na lodzie to czwarta licząca się w kraju sekcja Cracovii. Jednak w tej dyscyplinie sportu biało-czerwoni sprawili największy zawód swym sympatykom. Hokeiści mieli już dość wyraźną przewagę w rozgrywkach II ligi, gdy nagle zaczęli przegrywać mecze i na finiszu dali się wyprzedzić KTH. Do redakcji dochodzą sygnały, że w sekcji tej nie dzieje się ostatnio najlepiej. Nowy sezon tuż, tuż! Należy więc przeprowadzić jak najszybciej analizę sytuacji. Hokej cieszy się bowiem w Krakowie wielkim zainteresowaniem, a to ma z kolei duże znaczenie propagandowe. Sukcesy przyciągają do klubu młodzież nie tylko w tej dyscyplinie, lecz także i w innych.

DUŻE postępy w ostatnim okresie poczynili młodzi kolarze i szermierze, a także i szczyptornicy. Nie piszemy tutaj o wszystkich sekcjach (jest ich aktualnie 11), zwracamy uwagę na te, które odgrywają czołową rolę. Naszym zdaniem należy właśnie w ten sposób, jak to robi obecnie Cracovia, prowadzić politykę w sporcie wyczynowym, a mianowicie dawać priorytet tym sekcjom, które mają szansę awansu, a równocześnie — w pozostałych systematycznie prowadzić szkolenie z młodzieżą, z jak największą ilością młodych dziewcząt i chłopców...

Aby jednak móc taką politykę prowadzić, musi się mieć odpowiednie obiekty. A tego niezbędnego warsztatu sportowego Cracovia nie miała. I właśnie na tym polu zarząd klubu — przy pomocy, co jeszcze raz podkreślamy, władz politycznych i administracyjnych Krakowa oraz opiekuńczych zakładów pracy i spółdzielczości — zrobił ostatnio milowy krok naprzód. Już w niedalekiej przyszłości w Parku Kultury i Wypoczynku powstanie obiekt sportowy z prawdziwego zdarzenia. Jesienią br. rozpocznie się budowa hali zakupionej w NRD, myśli się też o wzniesieniu własnego krytego lodowiska.

Za kilka godzin w świetlicy klubowej przy ul. Manifestu Lipcowego rozpocznie się walne zebranie sprawozdawcze Cracovii. Jesteśmy przekonani, że zasygnalizowane w tym artykule problemy znajdą podczas niego żywy odzwiek. Zyczymy owocnych obrad!

M. KASPRZYK

BUKARESZT. Podczas mistrzostw Europy w strzelaniu z broni małowielkościowej, reprezentacja Polski w składzie S. Marucha, A. Trajda, E. Pędzisz i A. Takuński zdobyła w konkurencji strzelania z pozycji leżącej złoty medal.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

WARSZAWA. W „tabeli kar” wiosennej rundy piłkarskiej ekstraklasy mało zaszczytne i miejsce zajął zespół LKS-u (2 czerwone i 11 złotych kartek), a krakowska Wisła zajęła wraz z Polonią i Pogonią ex aequo 4 miejsce (5 złotych kartek).

LONG BEACH. Podczas zawodów pływackich Amerykanin Bruce Furniss na dyst. 200 m st. dowolnym ustanowił rezultatem 1:50,89 min. — rekord świata.

KOMU ZŁOTY PIERŚCIEŃ KRAKOWA?

„WAGANTY” BĘDĄ GRAĆ KOLARZOM!

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Z kolarzy krakowskich w Kryterium zobaczymy całą czółwkę, a więc kadrowiczów z tzw. szerokiego zaplecza — Zbigniewa Sawerę i Jerzego Rzepkę z Unii Oświęcim oraz zwycięzcę ubiegłorocznego challenge'u — Kazimierza Korcałę z Cracovii.

Wczoraj nadszedł telegram ze Słowackiego Związku Kolarskiego w którym zapowiedziano przyjazd na nasz wysięg reprezentacji Słowacji w składzie: Jaroslav Komon, Vaclav Pochop, Stefan Beno, Jaroslav Kondr i Vladimir Sestak.

Tyle odnośnie siły sportowej. Pragniemy natomiast nadmienić, iż przygotowaliśmy dodatkową atrakcję dla sympatyków kolarstwa

i jednocześnie melomanów. Trochę po kumotersku, mający wpływ w Zespole Teatrów Regionalnych — red. Piotr Płatek załatwił nam udział w Kryterium orkiestry podwórkowej „WAGANTY”, która w przerwach między finałami kolarzy na bieźni, będzie grać i śpiewać na stadionie GTS Wisła. Usłyszymy piosenki z okresu międzywojennego, szlagiery

i przeboje układane współcześnie. A także hymny Wisły i Cracovii. A wszystkie one w wykonaniu Władysława Jasiewicza (kier. zespołu). Albina Zielińskiego, Stanisława Talacha, Jana Piszczka, Józefa Zony, S. Dziuby i Marka Rosnera.

Z uwagi na dwie inne imprezy w środowe popołudnie a mianowicie na mecze o wejście do II ligi Cracovii z Lublinianką (godz. 17) oraz Wisły z młodzieżowym zespołem Dynama Kijów (godz. 19.30), nasz wysięg rozpocznie się o godz. 15-tej a jego zakończenie przewidujemy ok. godz. 16.40. Innymi słowy sympatycy sportu będą mogli oglądać w akcji najlepszych polskich i słowackich kolarzy na trasie a następnie dopingować biało-czerwonych, a jeszcze później śledzić występ utalentowanych piłkarzy kijowskich w pojedynku z „Białą Gwiazdą”.

Kiedy oddawaliśmy ten numer „Echa” do druku otrzymaliśmy wiadomość, że honorowym starterem w Kryterium „Echa Krakowa” będzie b. reprezentant Polski i specjalista od indywidualnej jazdy na czas, nasz rodak przebywający obecnie poza Krakowem — Jan Magiera. Natomiast mikrofon powierzyliśmy w najbardziej godnie ręce, znanemu z dźwięku i wiedzy kolarskiej red. Tadeuszowi Osza-stowi. (JAF)

Na zdjęciu: „Waganty” — Krakowska Kapela Uliczna Teatru Regionalnego TKT. Od lewej: A. Zieliński, J. Piszczek, J. Zona, M. Rosner, S. Dziuba, W. Jasiewicz (kierownik zespołu), oraz S. Talach.



O ME rozmawiamy z trenerem J. Bętkowskim

Mistrzostwa... małych graczy

Niedawno w kilku miastach Jugosławii odbywały się mistrzostwa Europy koszykarzy, w których reprezentacja Polski zajęła 8 miejsce. Korzystając z okazji, że drugim trenerem zespołu biało-czerwonych był krakowianin, szkoleniowiec „Wawelskich Smoków” — JERZY BĘTKOWSKI, zwróciliśmy się do niego z kilkoma pytaniami...

— W ostatnich 20 latach uczestniczył Pan niemal we wszystkich największych imprezach z mistrzostwami Europy włącznie, najpierw jako zawodnik i reprezentant Polski, a ostatnio jako szkoleniowiec. Czym charakteryzował się ostatni turniej mistrzowski?

— Przede wszystkim, w odróżnieniu od wszystkich poprzednich, wrecz wymieniała gra małych graczy. Potrafili oni narzucić styl gry pozostałym. Wystarczy jeśli wspomnę, że dominującymi postaciami na boiskach byli Jugosłowianie — Slavnić (181 cm) i Kicanovic (193), Rosjanie — Jedesko (195), Sidiakin (190) i Siergiej Bielew (190), Włosi — Recalcati (185) i Marzatori (187), Czechosłowacy — Beranek (184), oraz Izraelczycy — Berkowicz (190) i Leibowicz (189). Na te koszykarzy liczących powyżej 205 cm byli to więc „krasnale”, jednak prezentowali najwyższe walory w koszykówce, a więc doprowadzona do wirtuozerii techniki, szybkość połączona ze

zrećnością oraz agresywnością w walce kontaktowej i z wielką pomysłowością w rozwiązywaniu planów taktycznych.

— Jaki dystans dzieli naszych koszykarzy od tych najlepszych?

— Niestety, dość znaczny, chociaż może niezbyt widoczny dla przeciętnego sympatyka tej dziedziny sportu. Nasi zawodnicy potrafili to samo co najlepsi, tylko każde ćwiczenie, czy zagrywkę przeprowadzają znacznie wolniej.

— Innymi słowy brak nam tylko szybkości?

— Ogólnie można to tak nazwać, lecz gdyby np. obecni reprezentanci, za dotknięciem jakiejś różdżki czarodziejskiej, potrafili szybciej biegać, to wtedy okazałoby się, że przy dużej szybkości wystąpią niedomogi techniczne. Innymi słowy musimy lepiej i we wcześniejszym okresie szkolić, a jeśli chodzi o reprezentację, to trzeba będzie szukać bardziej utalentowanej młodzieży. Ponadto reprezentanci muszą chcieć pracować i podporządkować się wysokim wymaganiom. Z drugiej strony nieodwzajemnione rozszerzenie kontaktów oraz uczestnictwo w międzynarodowych pucharach. Bez tego nie dogonimy czołówek.

— A propos czołówek europejskiej. Kogo Pan do niej zalicza?

— Jugosłowianie i Rosjan przede wszystkim. W finale zaprezentowali nam pasjonujące i cudowne widowisko. Był to niemal balet na parkiecie: precyzja szła w parze z szybkością, ekspresją. Poza nimi doskonale grają Czechosłowacy i Włosi. Natomiast przy wyraźnej poprawie elementów szybkościowych i przy odpowiednim przygotowaniu nasi reprezentanci mogą walczyć jak równy z równym z Bułgarami i Hiszpanami, nie mówiąc o pozostałych reprezentacjach krajów europejskich.

— Dlaczego więc zajęliśmy 8 lokatę, a nie 6-tą, która dawałaby prawo udziału w turnieju olimpijskim (warunek PFS)?

— W decydujących meczach zabrakło naszym zawodnikom świeżości. Chciałbym podkreślić, że graliśmy aż 15 spotkań w ciągu

zaledwie 28 dni. Najpierw w turnieju kwalifikacyjnym a później już w samych ME. Poza wygranymi z Rumunią, Holandią i Turcją stoczyliśmy niezwykle wyrównaną walkę z ZSRR. Natomiast bardzo słabo graliśmy z Izraelem i Grecją.

— I ostatnie pytanie. W reprezentacji grało aż 3 wiślan: Seweryn, Gardzina, Lądniak, Langosz i Kwiatkowski. Czy przyniesie to korzyści klubowi?

— Chyba tak, ponieważ chłopcy przekonali się, ile ich czeka pracy, aby dorównać najlepszym.

— Dziękujemy za interesującą rozmowę!

(J.F.)



SPORTOWE ATRAKCJE z okazji „Dni Kijowa”

JUŻ po raz trzeci organizowane są w naszym mieście „Dni Kijowa”. W tegorocznych „Dniach” (19—26 bm.) oprócz szeregu imprez kulturalno-oświatowych nie zabraknie także i sportu.

W sobotę (21 bm. początek o godz. 17.00) oraz w niedzielę (początek o godz. 10.30) na stadionie krakowskiej Wisły odbędą się zawody lekkoatletyczne pomiędzy kijowskim „Burewiest-

nikiem” a krakowskim AZS-em. W programie zawodów przewidziano konkurencje kobiet i mężczyzn: biegi (100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1.500 m, 5.000 m i 110 m ppl), skoki (wzwyż, w dal i o tyczce), rzut dyskiem oraz rzut kulą. W każdej konkurencji wystąpi po 2 zawodników.

W środę 25 bm. o godz. 19.30 na boisku Wisły odbędzie się atrakcyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Kijowa, opartej na II zespole Dynama i Krakowa, opartej na zespole „Białej Gwiazdy”.

WYDAWCY contra DRUKARZE

WE WTOREK 24 bm. na bisku Zwierzynieckiego odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy zespołami Wydawców i Drukarzy. W „bezwzględnej” walce o zwycięstwo zmierza się reprezentacja krakowskich wydawnictw z zespołem Drukarni Narodowej. Spotkanie organizowane pod protektoratem Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia oraz Związku Pracowników Poligrafii rozpocznie się o godz. 17.00.

RUGBY

W NIEDZIELĘ (22 bm.) o godz. 11.00 na boisku Juweni przy ul. Na Błoniach 7 — odbędzie się mecz rugby w ramach rozgrywek o mistrzostwo II ligi. W spotkaniu zmierza się zespoły Rz. KS Juwenia i KS Orkan Sochaczew.



trzymał ich koszmarny obłąkany śmiech Zyty.
— Prawda? I wy to nazywacie prawdą? — powiedziała tak jakoś wzgardliwie.
Bieda usiadł zaskoczony. Ścisnąłem dłońmi pulsujące skronie.
— A jednak, to chyba ja miałem rację — pomyślałem z udręką.
— Powiem wam prawdę. Wiem kogo chceś chronić, Pawle — powiedziała z rozpaczą. Stępnęła za jego plecami, położyła dłoń na chudych drgających konwulsyjnie ramionach męża.
Hanka opadła na kolana z jakimś jękiem, nieomal się do mnie przycożgała.
— Masz powitanie, madonno — pomyślałem gorzko.
— Zyt! Zastanów się — Paweł usiłował dźwignąć się, wyrwać się z jej przytrzymujących go konwulsyjnych rąk.
— Zastanowiłam się już wczoraj... Wiedziałam, jak poszedł drugi raz, wiedziałam, że cię zmuszą do kłamstw — powiedziała twardo.
Zdziwiło mnie spojrzenie pełne konsternacji, jakie wymienili między sobą moi goście z milicji.
— Proszę pani — wtrącił ostrzegawczo kapitan Białowiejski.
— Tak, zmuszą — potwierdziła z naciskiem. — Bo oni wiedzą Pawle, że to ja, a ty bierziesz winę na siebie, ale przecież tak nie można. To straszna pomyłka... Bieda pochylili się nerwowo.

— Panie pułkowniku... moja żona jest chora. Obiecał pan, że nie wciągniecie w to Zyty, przecież to co ona mówi — bełkot! tak jakoś nagle przerażony Paweł.

— Żadam, aby pan zapisywał moje zeznania — przerwała Zytą.
Białowiejski jak zahipnotyzowany wyciągnął notesik.

Zaczęła głosem równym, spokojnym.

— O romansie Pawła wiedziałam. Kobieta zawsze wie, zresztą raz spotkałam ją w naszym domu w Kazimierzu i od razu się domyśliłam. To było w zeszłym roku, Paweł przysięgał, że to minęło, że powiedział jej o tym.

— Tak było Zyto, uwierz mi — jęknął Maciek chwytając głowę w sterzące kolana.

— Dziewczyna przyjechała w tym roku. Była bezczelna i młoda, powiedziała mi, że zmusi Pawła do rozwodu, że ma na niego coś takiego. Wiedziałam ich na dworcu, wsadałam również do tego samego wagonu, Paweł mnie chyba zobaczył. Skalpel wzięłam specjalnie ze szpitala, bo chciałam ją zabić. Potem... potem... wróciłam do pracy. W niedzielę została w Warszawie, koło południa zadzwoniła do mnie redaktor Jagielska. Znałyśmy się już parę lat. Chciała się ze mną konieczność zobaczyć. Jagielska wiedziała o Pawle i jego romansie. Powiedziała, że jest wstrząśnięta zabójstwem Szwedki i że jest przekonana, że tylko jeden Paweł mógł to zrobić. Złapałam ją i...

— Proszę, proszę, niech pani mówi dalej — powiedział zmiłno Bieda. Patrzył na nią ciekawie, z niejakim podziwem.

— Seweryn rzucił w rozmowie nazwisko kolejarza. Nie powtórzyłam mężowi. On nic o Barańskim nie wiedział. Zadzwoniłam i sprawdziłam. Wpadłam w panikę. Znalazłam go bardzo łatwo, pokazano mi go jak wchodził do toalety. Weszłam za nim, do męskiej toalety. (Ciąg dalszy nastąpi) (21)

A więc na ostatni rajd do Warszawy, tym razem z żoną, decyduje się w ostatniej chwili.

Trochę popsuta mu szyki nasza poranna wizyta na Żoliborzu. Predko zresztą z nim się rozstaliśmy. Pan Maciek dowiedział się od gospośi, że zrozpaczona pani doktor pojechała do pana Poczekal aż wysła, miał szczęście, bo nie zatrasnęła za sobą drzwi. Miał pewnie ochotę z panem porozmawiać, może wybaadać jak sprawy stoja, bo rozmowa w kominie bardzo już go zaniepokoiła i tu na miejscu usłyszał fragment pana rozmowy telefonicznej z pułkownikiem. Chciał się pan podzielić z nim jakimis podjezzeniami. Decyzja była szybka. Za wszelką cenę uniemożliwić to spotkanie. Uderzył pana, może przyciskiem leżącym na biurku, może popielniczką, a kiedy pan upadł odkręcił w kuchence kurki gazowe. Wybiegając zatrasnęła drzwi. Pies wybiegł za nim. Pani Jankowska zaniepokoiła się widząc psa pod swoim oknem, pobięła na górę. I to wszystko.

— Pawle... to nie o tobie chciałem mówić z pułkownikiem Biedą — powiedziałem nieswoim głosem.

Podniósł głowę, popatrzył na mnie udręczonym wzrokiem.

— Proszę cię nie mów... nic już nie mów — zachrypiął tak jakoś strasznie.

Spojrzałem na Biedę. Nie podniósł oczu. Napotkałem pełne współczucia, zielony oczy Kingi. Na Białowiejskiego nie mogłem patrzeć. Nienawidziłem go jak nikogo na świecie.

— Pawle — powiedziałem raz jeszcze — i ty to podisałeś?

— Taka jest prawda, niestety. — Odpowiedział za niego Bieda. Dźwignął się ciężko z niskiej kanapy.

— Kingo, moje dziecko, miałas zadzwonić po samochód — zwrócił się do Borzęckiej. Kinga znikła w moim pokoju.

Hanka bardzo błada, ale opanowana wreszcie, podniosła się szybko aby odprowadzić go do drzwi. Za-